RADA GMINY
TARNÓW

Protokół
ze wspólnego posiedzenia Komisji Stałych Rady Gminy Tarnów, które odbyło się w dniu 10 lipca 2014 roku w sali narad Urzędu Gminy Tarnów przy ul. Krakowskiej 19 (II p.).

Komisja rozpoczęła się o godzinie 13:00 i trwała do godz. 15:25

Posiedzenie otworzył i poprowadził Radny p. Henryk Solak – Przewodniczący Komisji Budżetu, Rolnictwa i Rozwoju Gospodarczego.
Po przywitaniu członków komisji i zaproszonych gości – lista obecności stanowi **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu, Radny p. Henryk Solak powiedział, że tematem dzisiejszego posiedzenia będzie analiza treści pisma pani Anny Kobryń z dnia 25 kwietnia 2014 roku.

P. Przewodniczący Komisji poinformował, że wszyscy Radni otrzymali kserokopię pisma p. Anny Kobryń z dnia 25 kwietnia 2014 roku. Po krótkiej dyskusji p. Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek w sprawie odczytania treści pisma p. Anny Kobryń na posiedzeniu Komisji Stałych.

Radni przyjęli wniosek w sprawie odczytania treści pisma p. Anny Kobryń 11 głosami „za", przy 7 „wstrzymujących się". W głosowaniu nie uczestniczyła Radna p. Wiesława Mitera i p. Janusz Tadel.

P. Przewodniczący odczytał pierwszy fragment pisma:

„Bardzo dziękuję za zaufanie, Postaram się go nie zawieść i jak najdokładniej odpowiedzieć na zadane w liście pytania. Mam nadzieję, że pomogę w ten sposób Radnym zrozumieć sytuację, bo nadal uważam, że najważniejsze jest wiedzieć „na czym się stoi", ale nie sądzę, żeby komuś udało się „przebić" przez upór Wójta i coś jeszcze zrobić w sprawie szkoły, ośrodka zdrowia, boiska czy remizy, ale warto próbować.
Napisanie tej odpowiedzi na pismo Rady Gminy Tarnów zajęło mi bardzo dużo czasu, stąd dopiero teraz to wysyłam, bo choć nie wracałam w nim do „trudnych i przykrych sytuacji", które zdarzyły się dawniej, a opisałam tylko działania Wójta, o których nie wiedzieliśmy podczas spotkania 29 sierpnia 2013 r., ale i tak jest ich sporo. Nasze spotkanie nie spowodowało deeskalacji (to słowo bardzo tu pasje) konfliktu, a przeciwnie, Wójt jeszcze „podgrzał" prowadzoną przez siebie od kilku wojnę z naszą rodziną. Mimo tego, że „W toku dyskusji nie wykluczyła Pani możliwości sprzedaży Gminie Tarnów terenów, na których znajduje się szkoła i ośrodek zdrowia, otwarta pozostała także sprawa działki, na której zlokalizowane było boisko sportowe.", to moja chęć sprzedaży tych terenów Gminie Tarnów przecież nie wystarczy, jeśli druga strona, czyli Gmina Tarnów, nie ma najmniejszego zamiaru ich wykupić. Poza tym trudno przecież rozmawiać o sprzedaży działek w warunkach wojennych, kiedy potencjalny kupiec nie przerywa wojny, którą sam wywołał, a wywołuje wciąż nowe konflikty."

Radny p. Grzegorz Drwal zwrócił się do p. Wójta i zapytał, jakie obecnie są i czy są w ogóle są procesy sądowe między gminą Tarnów a Spadkobiercami. Jeżeli są to jakie?

P. Grzegorz Kozioł – Wójt Gminy Tarnów odpowiedział, że nie ma żadnych procesów bodajże od dwóch lat.

Radny p. Piotr Rybski zapytał o prywatne procesy między panem Wójtem a p. Anną Kobryń i czego one dotyczą.

P. Wójt odpowiedział p. Radnemu, że rozmowa dotyczy spraw gminnych i żeby skupić się tylko na sprawach gminnych. Następnie p. Wójt powiedział, że Gmina nie prowadzi żadnych spraw sądowych z p. Anną Kobryń. Sprawy sądowe, które gmina prowadziła, to było o bezumowne korzystanie, ale to p. Anna Kobryń wytoczyła gminie. Sprawa ze strony gminy dotyczyła zasiedzenia. P. Wójt nadmienił, że tą sprawę Radni znają i było to dwa lata temu.

Radny p. Piotr Rybski zapytał jak zakończyły się te wszystkie postępowania między p. Anną Kobryń a gminą Tarnów i czy p. Wójt mógłby poinformować o wynikach tych spraw, czy były to sprawy przegrane, wygrane czy ewentualnie polubownie załatwione?

P. Wójt odpowiedział, że jest jedna czy dwie sprawy, które Radni znają. P. Wójt powiedział, że niejednokrotnie o tym powtarzał. Sprawa o zasiedzenie została zakończona. P. Wójt powiedział, że próbował negocjować. Warunkiem prof. Zbigniewa Ćwiąkalskiego było to, żeby wyjść z kasacji. P. Wójt poinformował, że wyszedł z kasacji dwa lata temu i to jest tyle. Żadnych innych spraw nie ma. Efektem jest to, co jest na stan dzisiejszy. P. Anna Kobryń ma prawo do tych terenów, a my od dwóch lat występujemy z propozycją kupienia tych terenów, na co są dokumenty. To jest efekt, o którym Radni wiedzą już od dwóch lat.

Radny, p. Jerzy Kosiba zapytał, czy skończyła się sprawa o bezumowne korzystanie ze strony p. Anny Kobryń?

P. Wójt powiedział, że p. Anna Kobryń około roku temu wytoczyła gminie sprawę o bezumowne korzystanie. Sprawa ta toczy się cały czas.
P. Wójt przypomniał, że p. Anna Kobryń wytoczyła gminie Tarnów sprawę o bezumowne korzystanie z gruntów na kwotę 3 600 000 zł. P. Wójt powiedział, że kwota 3 600 000 zł jest zdecydowanie za wysoka i to sąd rozstrzygnie ile się należy. Następnie p. Wójt powiedział, że uważa, że należy się za bezumowne korzystanie, nikt tego nie neguje i nigdy tego nie negowano. P. Wójt dodał, że *„różnica między 3 600 000 zł a naszą propozycją, która tam była, jest zdecydowanie 10 razy mniejsza i uważamy, że nie należy się 3 600 000 zł. Sąd niezależny zadecyduje. Wyrokiem sądu niezależnego gmina Tarnów wypłaci. Tak jak wypłaciło Starostwo czy inne instytucje."*

Radny p. Andrzej Prendota powiedział, że jakieś nieporozumienie wyszło, ponieważ wcześniej pan Wójt powiedział, że wszystkie sprawy są zakończone i że nie toczą się żadne sprawy.

P. Wójt odpowiedział, że tak, ale ze strony gminy.

Radny p. Andrzej Prendota powiedział, żeby była jasność, toczy się postępowanie o bezumowne korzystanie ze strony p. Anny Kobryń, żeby ktoś potem nie powiedział, że się nic nie toczy.

P. Przewodniczący odczytał drugi fragment pisma p. Anny Kobryń:

„Dlatego nie wiem, dlaczego Rada Gminy Tarnów zwróciła się akurat do mnie z pytaniami na temat przyszłości szkoły, ośrodka zdrowia i boiska w Zgłobicach, a nie do Wójta Gminy Tarnów, ale może Radni liczyli na to, że ja udzielę odpowiedzi zgodnych z prawdą, a Wójt kilkakrotnie mówił na sesjach rady gminy na temat, choć żaden z Radnych nie zwrócił na to uwagi. A mówił o tym co najmniej kilkakrotnie, bo jest bardzo dumny ze swojego pomysłu na podstęp, który ma mnie zmusić do sprzedaży gminie szkoły czy ośrodka zdrowia, ale zupełnie nie rozumie, że prowadząc wojnę i próbując wszystko zyskać nie za pomocą porozumienia, ale podstępem, nie zyska niczego, a przeciwnie, wszystko straci. Być może wynika to z doświadczenia życiowego Wójta, który dotąd wszystko uzyskiwał metodami siłowymi lub podstępem, ale doświadczenie z działkami w Zgłobicach, czyli ponad siedmioletnie, nie nauczyło go niczego, w tym tego, że nie zawsze jego metody są skuteczne.
Już na nadzwyczajnej sesji rady gminy 7 czerwca 2013 r. Wójt wspomniał też o szkole, choć było to nie na temat, bo głównym tematem sesji było przekazywanie sobie remizy strażackiej pomiędzy radnymi powiatu i gminy: „Następnie p. Wójt zapytał Radnych, czy wiedzą dlaczego szkoła w Zgłobicach do tej pory istnieje? Dlatego, bo koszt tej szkoły oszacowany jest na około 5.000.000 zł. Sprawa toczy się w sądzie od lat i będzie się jeszcze toczyć. Aby p. A. Kobryń mogła przejąć ten teren, musi wpłacić taką kwotę. To jest mącenie, które należy przerwać. Niech to będzie początek procesu, który zakończy się przejęciem wszystkich działek, które tam się znajdują." (protokół str. 5) Na sesji rady gminy 25 października 2013 r. Wójt swój pogląd wykłada Radnym jeszcze dokładniej:
„Mamy sprawę w sądzie i jeżeli p. Kobryń miałaby możliwość i siłę i zdolności, to tę szkołę już wzięłaby nam, nie zrobi tego, ponieważ w sądzie mamy różnicę odnośnie ceny, którą p. Kobryń musiałaby zapłacić gminie. Mając wiedzę, że musi zapłacić 500 000 zł poszła w kierunku siłowego odebrania szkoły. Ale jeżeli pierwsze ekspertyzy wykazują, że idąc w naszym kierunku musiałaby zapłacić ok. 4 000 000 zł to proszę pomyśleć logicznie. Czy przyjmując starą szkołę zapłaci taką sumę? To są argumenty, które trzeba przeczekać i w końcu się dogadamy." (protokół str. 19)."

Radny p. Grzegorz Drwal zapytał p. Wójta o jakiej sprawie tutaj pisze p. Anna Kobryń. W tym fragmencie jest wskazana różnica między 5 000 000 zł, potem pokazuje się kwota 4 000 000 zł. P. Radny zapytał o jaką sprawę chodzi? Zapytał czy to chodzi jeszcze o tą starą sprawę o zasiedzenie?

P. Wójt odpowiedział, że to jest ta sama sprawa o bezumowne korzystanie.

Radny, p. Mieczysław Nytko przypomniał, że kiedyś była sprawa podpisania kontraktu. P. Radny powiedział, że pieniądze w budżecie są rezerwowane już trzeci rok na wykup gruntów. Była wycena rzeczoznawcy, który wycenił na taką kwotę. Gmina nie może inaczej wykupić. P. Radny powiedział, że prawdopodobnie były już ustalone dwa terminy na podpisanie kontraktu. Zapytał, do kogo można mieć pretensje? Powiedział, że pieniądze były zabezpieczone, kontrakt ustalony, a p. Anna Kobryń nie przyszła.

P. Przewodniczący Komisji odczytał trzeci fragment pisma p. Anny Kobryń:

„Nie można już chyba powiedzieć jaśniej o swoich zamiarach, więc w dalszej części tego protokołu szukałam pytań lub komentarzy Radnych, ale niczego nie znalazłam. Nawet Pani Przewodnicząca, która przez cały czas mojej wypowiedzi na spotkaniu z radnymi 29 sierpnia 2013 r. powtarzała jak mantrę „co ona gada, co ona gada", nie wypowiedziała swoich magicznych słów „co on gada", a naprawdę sytuacja tego wymagała. Pominę na razie „uczciwość" biegłego sądowego, który wyliczył kwotę, którą nasza rodzina miałaby zwrócić

gminie jako koszty szkoły, oraz co gmina uważa za te koszty, wymagające zwrotu, o tym napiszę dalej.
Mam nadzieję, że już niektórzy Radni zrozumieli, że Wójt, oczekując od nas zapłaty za koszty budynku m.in. szkoły, pozbawi mieszkańców Zgłobic tej szkoły na zawsze. I nie ma żadnego znaczenia, czy zapłacimy złotówkę czy 5 milinów, ważne jest jednoznaczne wyrażenie przez Wójta woli, że nie ma najmniejszego zamiaru kupować tych działek za cenę samej ziemi, a taką złożyłam mu ofertę. Zapłata przez nas kosztów budynków, z których korzysta przecież gmina, a nie my, umożliwi rozmowy o ich wykupie przez gminę, bo nie ma żadnego powodu, żeby prywatna rodzina pokrywała koszty działania publicznej gminnej szkoły, jedynym powodem może być tylko to, że gmina rezygnuje z prowadzenia tej szkoły, to samo dotyczy też ośrodka zdrowia.
Wójtowi tak bardzo zależy na tym, żeby albo zdobyć te działki siłą, a jeśli się mu to nie uda, to gotów jest zaryzykować utratą szkoły, ośrodka zdrowia i boiska, że wszelkimi sposobami zabezpieczył się przed możliwością porozumienia się kogokolwiek, w tym Radnych czy jego następców na stanowisku wójta z naszą rodziną w sprawie zakupu działek ze szkołą i ośrodkiem zdrowia. Niechęć do pokojowego porozumienia się z nami i zakupu szkoły czy ośrodka zdrowia w Zgłobicach za cenę samej ziemi jest u Wójta tak obsesyjna, że włączył koszty utrzymania przez gminę budynków szkoły i ośrodka zdrowia do procesu o zapłatę za bezumowne korzystanie przez gminę z samych działek. Samo przedstawienie w sądzie tych kosztów było absurdem, bo wyliczenie kosztów utrzymania budynków w sytuacji, w której my domagamy się tylko zapłaty za samą ziemię, jest odejmowaniem litrów od kilometrów. Oczywiście, jeśli Wójt nie wystąpił, a właściwie nie skorzystał nawet z mojej oferty wykupu działek ze szkołą i ośrodkiem zdrowia, to my według prawa jesteśmy właścicielami również budynków, ale w interesie Wójta leży, przynajmniej moim zdaniem, nie poruszanie tego tematu, skoro nie zgłaszamy roszczeń wobec budynków. Gmina czerpie dochody głównie z budynków, ale też z działek (z samej ziemi), nie ponosząc żądnych kosztów. Dochodami z samej ziemi były czynsze z tablic reklamowych przy „czwórce". Szkoła, która zawierała umowy z reklamodawcami i czerpała z nich zyski, umieściła tablice reklamowe na działce, która nigdy nie była gminna, a tym bardziej szkolna, teraz oczekuje od właścicieli działki, których latami okradała, że zwrócą jej koszty np. adaptacji pomieszczeń do nauczania początkowego, czy remont sali gimnastycznej. Przecież szkoła czy gmina nie zapłaciła nam nawet grosza czynszu i skoro w tej szkole uczą się wyłącznie dzieci, mieszkające na terenie gminy Tarnów, a więc nie dzieci czy wnuki właścicieli działki i budynku szkoły, to dlaczego za tę adaptację nie miałby zapłacić budżet Gminy Tarnów, który pewnie dostaje na takie cele państwową dotację, nie mówiąc już o remoncie sali gimnastycznej, w której nikt z naszej rodziny nigdy nie był, więc w najmniejszym stopniu nie spowodowaliśmy konieczności tego remontu? W drugiej części zestawienia nakładów szkoły w części zatytułowanej „Podwórze i boisko", w p. 3 jest informacja z 31.12.2007, czyli ponad 8 miesięcy po ostatecznym i prawomocnym odzyskaniu przez naszą rodzinę m.in. tej działki, że szkoła wydała kwotę 47 499,89 zł na zaasfaltowanie boiska. Jak rozumiem, boisko po zaasfaltowaniu nie nadawało się już do niczego, a uczniowie nie mogli z niego korzystać, bo rozbijali sobie na asfalcie kolana, więc wszystkie lekcje wf zostały przeniesione na boisko trawiaste LKS Zgłobice, nielegalnie zbudowanej na innej naszej działce, za co szkoła nie zapłaciła nam ani grosza, więc dlaczego mielibyśmy szkole zwracać ponad 47 tys. za ten asfalt? Nie jest to jednak najbardziej absurdalna kwota, której zapłaty oczekuje od nas gmina. Najdziwniejszy jest punkt 3. (ostatni, na następnej stronie), dotyczący ogrodzenia, za które mielibyśmy zwrócić szkole lub gminie 48 tys., wydane na „Odtworzenie ogrodzenia szkoły...". Zwróciłam uwagę na ten punkt i trafiłam na ślad afery, bo okazało się, że za ogrodzenie szkoły, będącej własnością naszej rodziny, zniszczone poszerzeniem „czwórki", GDDKiA wypłaciła odszkodowanie Gminie Tarnów. Otrzymaliśmy kopię umowy tego odszkodowania (poprzez sąd) i jest tam zapis, że wobec niezgodności pomiędzy wpisem w księdze wieczystej, a tym, że

to nie właściciele, ale Gmina Tarnów domaga się odszkodowania za zniszczone ogrodzenie, to w razie roszczeń Wójt Gminy Tarnów zobowiązuje się zwrócić właścicielom to odszkodowanie. W tej sytuacji pomysł, żeby te same pieniądze ponownie wyłudzić, tym razem bezpośrednio od naszej rodziny nie jest zbyt mądry, a poza tym to normalne oszustwo. Dowiedziałam się tego wszystkiego dzięki swojej dociekliwości i przeczytania ze zrozumieniem zestawienia, sporządzonego przez dyrektorkę szkoły p. Ewę Sojat, ale to przecież nie ja mam pilnować gminnego budżetu, mam więc nadzieję, że Radni spróbują przynajmniej zapytać Wójta, a może i Radcę Prawnego Gminy, dlaczego próbują wyłudzić nienależne pieniądze."

Radny, p. Bartosz Łaśko odniósł się do pierwszej części tego fragmentu. P. Radny zapytał jaką p. Wójt widzi przyszłość dla budynku szkoły i ośrodka zdrowia. Czy rzeczywiście p. Wójt zamierza kiedyś zostawić te budynki na łaskę czy niełaskę p. Anny Kobryń czy rzeczywiście ta działalność ma być dalej prowadzona.
P. Radny powiedział, że z tej wypowiedzi nie może zrozumieć, czy były oferty składane czy nie. Z tego co pamięta, to swego czasu było pismo, które było odpowiedzią rzecznika praw obywatelskich, gdzie p. Anna Kobryń składała, pisała jakieś uwagi. Tam było wyraźnie napisane, że wielokrotnie były składane oferty zakupu tych działek przez Wójta.

P. Wójt powiedział, że o tym powtarza już od trzech lat, aż to jest nudne. P. Wójt dodał mówiąc, że *„jasna jest odpowiedź i przejrzysta jaki jest cel."*

Radny, p. Piotr Rybski powiedział, że w 2007 roku p. Grzegorz Kozioł był już przy stanowisku Wójta Gminy Tarnów. Wówczas to p. Wójt podejmował decyzje w sprawie asfaltowania boiska w Zgłobicach. P. Radny zapytał na jakiej podstawie, bezprawnie, nie na swojej działce wykonał inwestycję gminną, a w tym momencie p. Wójt domaga się odszkodowania za inwestycję, która była nielegalna.

P. Wójt odpowiedział, że dzisiejsze spotkanie ma na celu odniesienie się do tego pisma i co dalej robić. Natomiast czy jest robione coś legalnie, czy nielegalnie to są inne sprawy, inne instytucje. P. Wójt powiedział, że nie jest tu po to, żeby odpowiadać na zarzuty, tylko jest tu po to, bo *„ poprosiliście mnie o to, żebym był, żebym towarzyszył Wam przy tym, co dalej Rada zrobi z faktem, co ze szkołą."* Następnie p. Wójt powiedział, że jego deklaracja była jasna. Gmina chce kupić, chce nabyć i zapłacić uczciwą cenę. P. Wójt powiedział, żeby nie rozdrabniać się odnośnie zarzutów. P. Wójt dodał mówiąc, że jeżeli asfalt na boisku jest zrobiony nielegalnie, to żeby to zgłosić do prokuratury, do instytucji, czy zostało to wykonane legalnie czy też nie.

Radny p. Jerzy Kosiba powiedział, że chciałby tutaj jednak zaoponować. P. Radny powiedział, że p. Wójt zaakceptował, to że będą dzisiaj wyjaśnianie różne wątpliwości pojawiające się w tym piśmie. Dodał, że spotkanie nie miało dotyczyć tego co dalej, tylko miało być poddane analizie pismo p. Anny Kobryń. Taki jest zresztą tytuł dzisiejszego posiedzenia. P. Radny powiedział, że ma nadzieję, że Wójt zweryfikuje swoje zdanie i przynajmniej w części wyjaśni pewne może nie zarzuty, bo zarzuty oczywiście pojawią się dopiero w momencie, kiedy postawi je odpowiedni organy, i tutaj całkowicie zgadza się z Wójtem, ale pewne wyjaśnienia Radni powinni otrzymać, ponieważ rodzą się wątpliwości i to poważne. Nie należy tego traktować w formie formalnych zarzutów, tylko w formie wyjaśnienia. I o takie pana Wójta poprosił, bez względu na to czy dzisiaj zostanie ustalone co dalej z tym fantem zrobić czy nie. Tak pan Wójt zadeklarował podczas posiedzenia Rady podczas sesji i ma nadzieję, że p. Wójt dotrzyma słowa.

P. Wójt powiedział, że wszystkie zarzuty, stwierdzenia, które tutaj są w stosunku do jego osoby uważa i podtrzymuje, ma taką wiedzę, że gmina działała i pracowała legalnie. Jeżeli byłoby coś nielegalnego, to są odpowiednie instytucje, które to sprawdzą. Jeżeli pojawiają się jakiekolwiek zarzuty o nielegalności o złamaniu prawa, p. Wójt stwierdza już teraz, żeby się nie powtarzać, gmina według wiedzy p. Wójta działała legalnie. Jeżeli coś było nie tak, to są odpowiednie instytucje, żeby to sprawdzić.

Radny p. Grzegorz Drwal zwrócił uwagę na to, że na dzisiejszym posiedzeniu jest nieobecny radca prawny.

P. Alicja Kusior – Sekretarz Gminy Tarnów odpowiedziała, że radca prawny załatwia sprawy gminne.

Radny p. Grzegorz Drwal zwrócił uwagę na bardzo poważną sprawę do wyjaśnienia w tym piśmie. Mianowicie jest takie zdanie – „jeśli Wójt nie wystąpił, a właściwie nie skorzystał z mojej oferty wykupu działek ze szkołą i ośrodkiem zdrowia, to my według prawa jesteśmy właścicielami również budynków." P. Radny powiedział, że chciałby żeby to w jakiś bardzo rzeczowy sposób ktoś wyjaśnił, gdyż uważa, że to jest bardzo poważna sprawa. Jeżeli to zdanie byłoby prawdziwe, to okazałoby się, że zostały popełnione pewne błędy. P. Radny dodał mówiąc, że akurat to zdanie powinien wyjaśnić radca prawny. To już nie są jakieś zarzuty, to już nie są złośliwości, tylko to jest poważna sprawa. Zdaniem p. Radnego to jest już poważny zarzut.

P. Wójt powiedział, że to jeszcze sprawdzi, ale od samego początku prawa rzymskiego, kto ma grunt ten ma budynek. P. Wójt powiedział, że to powtarza za każdym razem. Budynek z gruntem należy do p. Anny Kobryń. Właścicielem budynku jest p. Anna Kobryń. Natomiast pozyskanie tego budynku może nastąpić w momencie kiedy p. Anna Kobryń zapłaci gminie koszty wybudowania i nakładów.

Radny p. Piotr Rybski powiedział, że ma daleko idące pytanie. Powiedział, że p. Anna Kobryń wniosła sprawę o bezumowne korzystanie. Gmina wystąpiła o naliczenie kosztów utrzymania budynku szkoły, remontów, ośrodka zdrowia i poniesionych wydatków z tym związanych. P. Radny zapytał, czy p. Wójt nie obawia się, że zmienił się rzeczoznawca, że zostanie podważona wiarygodność tamtego rzeczoznawcy przez właścicielkę gruntów. Jeżeli rzeczoznawca wyceni na np. 5 000 000 zł wartość wszystkich budynków i p. Anna Kobryń z dniem orzeczenia sądowego wpłaci depozyt sądowy, to co stanie się wtedy z budynkami? Zapytał, czy p. Wójt zastanawiał się nad tym? Jaka jest alternatywa później ze strony Wójta , gdy coś takiego nastąpi?

P. Wójt odpowiedział, że oczywiście, że myślał. Następnie p. Wójt powiedział, że powtórzy to jeszcze raz, zresztą nie pierwszy raz, tylko któryś z kolei. Za bezumowne korzystanie z terenu kwota naliczana jest w ten sposób, że płaci się właścicielowi tyle ile jest warty teren, ale również ten teren był użytkowany przez kogoś i ten ktoś wniósł pewne nakłady. Więc musi być zrobiona różnica. Wartość gruntu i korzystanie z terenu, wartość nakładów, zeruje się to, albo jest plus, albo minus i wychodzi różnica. Tą różnicę wskaże sąd. Od samego początku było rzeczą jasną i o tym dobrze Radni wiedzą, że w momencie, kiedy grunt został uznany jako własność p. Anny Kobryń, budynki również są jej własnością. I teraz jeżeli sąd swoim wyrokiem określi, że te budynki warte są 4 000 000 zł, 5 000 000 zł, itd. i te nakłady będą 5 000 000 zł, to p. Anna Kobryń stanie się właścicielem całości i gmina nie będzie miała tutaj żadnego ruchu, żadnego pola manewru, jeżeli zapłaci gminie te pieniądze.

Radny p. Zbigniew Gut powiedział, że słuchając tej wypowiedzi i czytając to pismo, ma troszkę rozdwojenie jaźni. P. Radny powiedział, że ma wrażenie, że dwie strony pisma jest napisane w takim tonie, jakby to Wójt czy gmina nie chciał kupić terenu pod szkołą tylko chciałby sprzedać szkołę p. Annie Kobryń za zawyżoną cenę. P. Radny zapytał, o czym tu dyskutują?P. Radny powiedział, że ta dyskusja na podstawie tego pisma może być tylko na temat, tego za jaką kwotę gmina chce sprzedać p. Annie Kobryń szkołę. P. Radny przypomniał, że została przygotowana propozycja przez Radnych. Następnie p. Radny powiedział, że Radni przedstawili propozycję. P. Andrzej Prendota przesłał mapy. P. Radny powiedział, że była mowa, że działki będą podzielone w taki czy inny sposób. Radny p. Andrzej Prendota przygotował mapy. Następnie była mowa, że pozostały teren będzie przekwalifikowany p. Annie Kobryń w taki sposób, który byłby dla p. Anny Kobryń satysfakcjonujący oraz negocjacje za ile ten teren pod szkołą jesteśmy w stanie kupić. P. Radny powiedział, że z tego co tutaj widzi i tak to rozumie, że Wójt chce sprzedać szkołę i chce zawyżyć jej wartość. P. Radny powiedział, że jeżeli taka będzie dyskusja, to do niczego to nie doprowadzi. P. Radny powiedział, że na razie zostały odczytane trzy strony pisma p. Anny Kobryń i jak na razie p. Radny nie widzi ani jednej odpowiedzi na pismo skierowane do p. Anny Kobryń. P. Radny powiedział, że jest dobra wola i gminie zależy na kupnie tych terenów. Nie bez powodu co roku w budżecie są rezerwowane środki na ten cel. P. Radny dodał, że pismo p. Anny Kobryń odbiera przeciwnie, tak jakby gmina chciała sprzedać szkołę. Nie bardzo rozumie o czym jest rozmowa.

Radny p. Bartosz Łaśko powiedział, że pismo powinno być analizowane w taki sposób czy została udzielona odpowiedź na pytanie Radnych, które wysłano w piśmie do p. Anny Kobryń. P. Radny powiedział, że wie, że są pewne zarzuty, które mogą się potwierdzić albo i nie. P. Radny powiedział, że nie odniesie się do tego teraz, ale wydaje mu się, że trzeba zastanowić się jak wyjść w końcu z tego problemu i jak starać się go rozwiązać i jakie dalej podejmować kroki. P. Radny powiedział, że jeżeli tematem dyskusji będzie rozważanie nad tym czy 10 lat temu Wójt zrobił tak czy inaczej, czy legalnie czy nielegalnie, to jakie to odniesie skutek i efekt jeśli chodzi o rozwiązanie tej sytuacji w przyszłości.

Radny p. Grzegorz Drwal powiedział, że nie ma co tak emocjonalnie podchodzić. P. Radny powiedział, że na razie nikt nie mówi o zarzutach. P. Radny powiedział, że wyjaśnione są po prostu wątpliwości i uważa, że każdy Radny powinien mieć pełną jasność. P. Wójt wytłumaczyło o co chodzi w bezumownym korzystaniu. P. Radny dodał, że jest przekonany, że bardzo duża część Radnych nie wiedziała jak się wylicza te koszty. P. Radny powiedział, że na razie odczytano połowę pisma. P. Radny zapytał czy szkoła czy też gmina zawierała umowy z reklamodawcami już w momencie kiedy było wiadomo, że działki nie są własnością gminy.

P. Wójt odpowiedział, że to sprawdzi.

Radny p. Andrzej Prendota zapytał, czy gmina w ogóle w tej chwili może inwestować w ten budynek. P. Bartosz Łaśko zadał pytanie co dalej z budynkiem. P. Radny powiedział, że funkcjonuje szkoła, pracują tam ludzie, są tam dzieci i ewentualne zagrożenie, które stwarza stan techniczny budynku. Zapytał czy gmina może wydawać pieniądze na ten cel. Czy to jest w dalszym ciągu tak jakby pomnażanie nakładów?

P. Wójt odpowiedział, że na stan dzisiejszy gmina na tym budynku nie może nic inwestować, nie może wykonywać żadnych zadań, które są z pozwolenia na budowę. Natomiast jest prawna możliwość do momentu przekazania protokolarnego właścicielowi, czyli p. Annie Kobryń dbać o stan substancji pod względem bezpieczeństwa. Czyli wszystkie remonty, które

wyjdą za względu na bezpieczeństwo, awarię, wykonuje gmina. Natomiast nic nie inwestujemy. Wszystkie remonty, które będą wykonywane ze względu na bezpieczeństwo oraz na zachowanie stanu substancji, są dokładane do nakładów.

Radny p. Jerzy Kosiba odniósł się do tematu dotyczącego ogrodzenia. P. Radny zapytał, czy rzeczywiście gmina dostała odszkodowanie od GDDKiA? P. Radny powiedział, że jeżeli tak, to potem przesyłanie tego kosztu biegłemu do szacunku za bezumownego korzystania jest jakby pewną niekonsekwencją.

P. Wójt powiedział, że w interesie gminy, którą reprezentuje jest, żeby zdobyć jak najwięcej pieniędzy, środków. P. Wójt powiedział, że są to wątpliwości, które rozstrzygnie sąd. Następnie p. Wójt powiedział, że tak jak pozyskuje się środki zewnętrzne, występuje się również o możliwość pozyskania jak najwięcej środków. W interesie gminy jest wykazać jak najwięcej zadań, które zostały wykonane, aby koszty ewentualnie były jak najmniejsze. P. Wójt zapytał o kogo dbamy? Czy o interesy prywatnego właściciela czy o interesy samorządu gminy? P. Wójt powiedział, że reprezentuje interes samorządu gminy i robi wszystko, żeby koszty związane z przejęciem terenu były jak najmniejsze. To są sprawy, które rozstrzygnie sąd. Na koniec wypowiedzi p. Wójt powiedział, że są tu odmienne stanowiska."

Radny p. Jerzy Kosiba powiedział, że pytanie było inne. Pytanie dotyczyło tego, czy w związku z tym, że gmina otrzymała odszkodowanie, mogła wystąpić o drugie odszkodowanie. To jest powielenie tej samej kwoty.

P. Wójt odpowiedział, że powtórzy to jeszcze raz. Było jedno odszkodowanie i to rozstrzygnie sąd. To jest sprawa, która toczy się w sądzie. To jest z zarzut, który wychodzi z sądu do Radnych. Czyli w trakcie rozprawy p. Anna Kobryń przekazuje swoje wątpliwości, które wychodzą z sądu. Nie ma wyroku. P. Wójt uważa, że to co zostało zrobione, zostało zrobione dobrze, prawidłowo.

Radny p. Piotr Rybski powiedział, żę w 2007 roku już po uprawomocnionym wyroku sądu odnośnie zwrotu nieruchomości Spadkobiercom rodziny Marszałkowiczów, były robione inwestycje. To był szereg inwestycji na terenie ośrodka zdrowia i szkoły. Czy nie byłoby elegancką sytuacją wtedy z ramienia p. Wójta wystąpić do właściciela z zapytaniem. Już p. Wójt prowadził negocjacje z p. Anną Kobryń. Wójt był świadom tego, że nie miał Pan prawa inwestować na nie swoim mieniu, bo to jest niezgodne z prawem. P. Radny zapytał, czy nie byłoby elegancko dla poprawieniu negocjacji i atmosfery negocjacyjnej z p. Anną Kobryń zapytać Ją czy można dla poprawienia bezpieczeństwa dzieci ogrodzić szkołę, czy można dla poprawienia bezpieczeństwa pacjentów ośrodka zdrowia wyremontować go, czy dla poprawienia energooszczędności ośrodka zdrowia można pokryć go izolacją. P. Radny powiedział, że w Jego mniemaniu to było wręcz konieczne. P. Radny zapytał, czy p. Wójt czegoś takiego nie odczuwa. Czy wtedy akurat nie wiązał p. Wójt takich możliwości, żeby zapytać właściciela czy można inwestować na jego gruncie.

P. Wójt odpowiedział, że bodajże dwa lata temu został przygotowany kontrakt, ustalona godzina, przygotowane pieniądze. Notariusz czekał na dokonanie transakcji zakupu gruntu pod budynkiem szkoły i ośrodka zdrowia. To nie było 5 czy 6 lat temu, tylko 2 lata temu.

Radny p. Mieczysław Nytko powiedział, że przecież od wielu lat jeszcze za kadencji Wójta p. Madeja gmina występowała o pozwolenie na budowę. Na jakiej podstawie urzędy wydawały pozwolenia na rozbudowę szkoły. Przecież mogły nie wydawać pozwolenia na budowę i

wtedy sprawa byłaby może wyjaśniona. P. Radny powiedział, że jego zdaniem urzędy są winne, skoro wydały pozwolenie na rozbudowę, przebudowę. Wszystko było legalne i wszystko było dobrze, a teraz wychodzi, że niedobrze.

Radny p. Józef Jamróg odniósł się do sprawy ogrodzenia. Powiedział, że może p. Anna Kobryń nie pamięta, ale to ogrodzenie było budowane przez budowniczych tej szkoły i bezpieczeństwem i zasadą zadziałania p. Wójta było zasadne, żeby to bezpieczeństwo było kontynuowane, czyli odnowienie ogrodzenia, które zostało zniszczone przy budowie E4. I to jest dla p. Radnego logiczne. P. Radny powiedział, że to p. Anna Kobryń uzurpuje sobie do tego jakieś prawa, żeby zebrała pieniądze. P. Radny zapytał jakim prawem, jak ogrodzenie nie było przez p. Annę Kobryń wybudowane, zostało przy E4 zniszczone. Otrzymano pieniądze na remont, na poprawę bezpieczeństwa dla tych dzieci.

Radny p. Grzegorz Drwal zwrócił się do Radnego p. Mieczysława Nytki. P. Radny powiedział, że rzeczywiście p. Wójt Madej wszystko co robił, czyli nadbudowę tej szkoły, robił zgodnie z prawem i było pozwolenie na budowę, ale wtedy wysłał do Spadkobierców, nie konkretnie do p. Anny Kobryń, ale wysłał taką informację, że będzie tego rodzaju inwestycja robiona.

P. Przewodniczący komisji odczytał czwarty fragment pisma p. Anny Kobryń:

„Nie mniej interesujące jest przedstawione przez Gminę Tarnów zestawienia kosztów utrzymania ośrodka zdrowia, sporządzone przez Kierownika Referatu Gospodarki Komunalnej p. Mariusza Tyrkę. Są tam bardzo rozsądne pozycje jak wykonanie remontów chyba wszystkiego, zakup armatury łazienkowej czy wymiana okien i rzeczywiście koszty takich remontów normalnie ponosi właściciel posesji, który ją wynajmuje, pobierając za to czynsz. Ale ta sytuacja różni się od normalnej tym, że czynsz jest wprawdzie pobierany, pobiera go nawet ten, kto poniósł dotychczas koszty remontów, czyli Gmina Tarnów, ale nie jest przecież właścicielem działki ani budynku i czynsz pobiera nielegalnie, nie powinna więc domagać się zwrotu kosztów remontu od właściciela. Wójt powinien się więc cieszyć, że właściciel, czyli nasza rodzina, nie żąda od niego zwrotu czynszu za te wszystkie lata (na razie!, mniej bystrym Radnym wyjaśniam, że Wójt zaciąga w ten sposób z budżetu kredyt, a Gmina Tarnów będzie musiała przecież za to wszystko zapłacić, bo na to właśnie dostaje dotację z budżetu Państwa), ale żąda jeszcze od właścicieli, żeby mu zwrócili koszty wszystkich remontów, a nawet kranu w łazience (2007 – 2 916,74 zł).
Mogłoby się wydawać, ze to już jest szczyt bezczelności, ale do szczytu jest jeszcze spory kawał drogi. W zestawieniu wylicza się naszej rodzinie, ile pieniędzy powinniśmy zwrócić Gminie Tarnów za media w rozbiciu na gaz, prąd i wodę w poszczególnych latach. Jest to moim zdaniem absolutne mistrzostwo świata, gmina chce od nas tym więcej pieniędzy, im więcej lokatorzy należących do nas mieszkań zapłacą jej za gaz, prąd i wodę. Jedynym logicznym wytłumaczeniem, które mi przychodzi do głowy na wyjaśnienie, skąd gmina dysponuje zestawieniem zużycia wody, prądu i gazu w prywatnych mieszkaniach: nie są to mieszkania prywatne, a służbowe, więc być może czynszu za mieszkanie, a może i za zużycie prądu, wody i gazu przez siebie i swoją rodzinę nie płaci wcale m.in. zastępca wójta p. Sławomir Wojtasik, a budżet gminy, czyli podatnicy, więc gmina chciałaby od nas zwrotu tych kosztów. Uważa, że jest to dla Radnych dobry powód do kontroli wydatków z budżetu gminy.
Ale to, co widać gołym okiem, że jest absurdalne, wcale takie nie wydało się ani sędziemu sądu tarnowskiego ani nawet biegłemu sądowemu, czyli rzeczoznawcy majątkowemu, a uwaga mojego adwokata, że pani Kobryń nie jeździ kąpać się do Zgłobic nie zrobiła na nich żadnego wrażenia. Biegły sądowy, oprócz wyliczenia wysokości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z działek 261, 228/2 i 229/4, czyli ze szkołą, ośrodkiem zdrowia i

boiskiem, wyliczył kwotę nakładów na budynki szkoły i ośrodka zdrowia. Opinia biegłego sądowego wydawała się nam nieuczciwa i sprzeczna wewnętrznie, czyli sama ze sobą, ale nie mogę rozwinąć tego tematu, bo obiecałam adwokatowi, że tylko tyle na jej temat napiszę, a w zamian będę mogła jako załącznik przesłać dowolną ilość stron z tej opinii biegłego. A więc na stronie 8. opinii biegły podkreśla, że „Oferty dzierżawy tego typu nieruchomości proponowane są na poziomie 1 zł/m2.", ale na następnej stronie przyjmuje jako stawkę 0,30 zł/m2/miesiąc: „Z uwagi na powierzchnię, nieutwardzony teren, brak ogrodzenia, położenie z utrudnionym dojazdem z drogi głównej przyjęto możliwy do osiągnięcia czynsz na poziomie minimalnie osiąganych stawek czynszów dzierżawnych tj. 0,3 zł/m2/miesiąc".

Radny p. Grzegorz Drwal zwrócił się do p. Wójta prosząc o potwierdzenie, tego, że jak rozumie to te wszystkie wyliczenia są tak jak p. Wójt powiedział po to, żeby zoptymalizować koszty bezumownego korzystania?

P. Wójt powiedział, że analizy robi sąd. To jest tylko opinia p. Anny Kobryń w stosunku do pracy sądu. To sąd robi analizy ile co kosztuje. Opinia biegłego sądowego, czyli te wyliczenia robi biegły sądowy. P. Wójt powiedział, że opinia biegłego sądowego wydawała się nieuczciwa i sprzeczna wewnętrznie. P. Wójt powiedział, że to jest ocena pracy sądu.

Radny p. Grzegorz Drwal powiedział, że ma jeszcze jedno pytanie, które jako Radny musi zadać, ponieważ dotyczy ono budżetu gminy. Pani Anna Kobryń sugeruje, że pobieranie czynszu od mieszkańców mieszkań w Ośrodku Zdrowia będzie być może do zwrotu. Czyli będzie musiał budżet gminy oddać i że Urząd Gminy zaciąga w ten sposób kredyt. P. Radny zapytał jak to jest naprawdę i czy ten czynsz gmina ma prawo pobierać? Jakie są możliwości odzyskania tego czynszu przez Spadkobierców. P. Radny powiedział, że jeżeli Spadkobiercy mogliby taki czynsz odzyskać, to może to stosunkowo w dużym stopniu obciążyć budżet.

P. Wójt powiedział, że na tym etapie analizowanie tak szczegółowe jest niebezpieczne, ponieważ z żądaniem do sądu każdej osoby, każdy może sobie żądać cuda. Więc mówienie, kredyt, obciążenie, spłacenie to jest tylko wniosek do sądu. Wnioskiem do sądu jest kwota 3 600 000 zł za bezumowne korzystanie, ale mogła być 5 000 000 zł albo 10 000 000 zł. P. Wójt powiedział, że jeżeli będziemy teraz rozważać, że ktoś wystąpił, żeby gmina zapłaciła 10 000 000 zł, to możemy tragedię tutaj zrobić, a koszt może być 10 000 zł. W związku z tym p. Wójt powiedział, że uważa, że rozdrobnienie i uwagi p. Anny Kobryń stwierdzające obciążenie itd. są na tym etapie daleko idące, ponieważ czekamy na werdykt sądu.

P. Przewodniczący odczytał piąty fragment pisma p. Anny Kobryń:

„Biegły, uzasadniając najniższą możliwą stawkę czynszu pisze na str. 9 o utrudnionym dojeździe do drogi głównej, a na stronie 5. pisze, że „Działki posiadają dostęp do drogi publicznej i nawierzchni asfaltowej wjazd do ulicy Zgłobickiej" i wprawdzie nie wspomina o tym, że działka z boiskiem ma, oprócz wjazdu z powiatowej ul. Zgłobickiej, również wjazd (z czerwonej kostki) z krajowej „czwórki", czyli ul. Krakowskiej, ale trudno sobie wyobrazić działki z lepszym dojazdem z drogi, a nawet dróg głównych. Nieprawdziwe jest też zdanie, że działki nie są utwardzone, bo teren przy szkole jest jak najbardziej utwardzony kostką (parking), a nawet zaasfaltowany (boisko), ale trudno byłoby chyba wyobrazić sobie radość piłkarzy LKS Zgłobice z utwardzenia, czyli zaasfaltowania boiska. Ogrodzenie też jest, ale tylko tam, gdzie jest potrzebne, kiedyś wszystkie 3 działki były w całości ogrodzone, ale niepotrzebne fragmenty ogrodzenia przy ośrodku zdrowia i na boisku od strony „czwórki" zostały rozebrane, a zostało tam, gdzie jest to potrzebne, czyli w całości przy szkole i boisko od strony szkoły i ul. Zgłobickiej. Sprzeczności, a nawet nieprawdy jest w tej opinii tak dużo,

że w końcu za pomocą kilku apelacji od decyzji sędziego, przyznającego wynagrodzenie biegłemu za jego pracę udało nam się spowodować, że sąd przesłał opinię biegłego sądowego do Komisji Opiniującej Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych. Opinia Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych o opinii biegłego jest absolutnie miażdżąca, nie pozostawiająca na niej suchej nitki. W tej sytuacji sąd wyznaczył już jakiś czas temu nowego biegłego, a u sędziego leży nasz wniosek o wykreślenie pierwszego biegłego z listy biegłych sądowych oraz pozbawienie go prawa do wykonywania zawodu rzeczoznawcy majątkowego.
Wójt więc osiągnął swój cel, czyli uzyskał nie tylko wyliczenie minimalnego wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z naszych działek, ale też w procesie, który w żadnym stopniu nie dotyczył budynków na tych działkach, uzyskał obliczenie przez biegłego nakładów na budynki. Ale osiągnięcie Wójta było chwilowe, teraz sytuacja nie jest już dla Wójta taka korzystna, a tym bardziej dla gminy, a zwłaszcza dla Zgłobic, bo najprawdopodobniej przez sztuczki Wójta gmina straci na zawsze szkołę, ośrodek zdrowia i boisko, ale też budżet gminy będzie bardzo drogo kosztował jego pomysł z żądaniem zapłaty za nakłady na budynki, bo Stowarzyszenie Biegłych, którego członkiem jest nowy, powołany przez sąd biegły, zainteresowało się tym, dlaczego biegły nie wyliczył wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z budynków, skoro są naszą własnością, a i tak gmina chce, żebyśmy zapłacili za nakłady na te budynki. Nie sądzę też, żeby nowy biegły do nakładów za budynki doliczył nam ten nikomu niepotrzebny asfalt za 88 446 zł (str. 9), czy ogrodzenie, za które GDDKiA przecież już zapłaciła odszkodowanie, więc nie będzie to ani 5, ani nawet 4 mln.
Działania Wójta, któremu udało się za pomocą kłamstwa o moim zamiarze budowania wieżowców na boisku (do tego kłamstwa przekonał też przed referendum mieszkańców Zgłobic), przekonać bardzo uczciwego, jak mi się dawniej wydawało, Konserwatora Zabytków i przeciągnął go na stronę zła. Gdyby nie to, że Konserwator Zabytków nie zgadzał się na budowę na działce z boiskiem czegokolwiek przez naszą rodzinę, a wyrażał zgodę na budowę przez gminę ośrodka sportowo-rekreacyjnego, w tym budynku socjalno-szatniowego, a nawet budowę kilkumetrowych ekranów akustycznych, co mogło oznaczać, że działka ta musiałaby pozostać pusta aż do emerytury Konserwatora Zabytków, to oczywiście nie złożyłabym wniosku o wykreślenie tej działki z rejestru zabytków. Przed spotkaniem z Radnymi byłam pewna, że sprawa jest prosta i po półtora roku od złożenia wniosku Ministerstwo Kultury i dziedzictwa Narodowego wyda w końcu decyzję o wykreśleniu działki z boiskiem z rejestru zabytków, bo jak przyznał Narodowy Instytut Dziedzictwa, na działce tej nie ma niczego zabytkowego, jej zaletą są wyłącznie walory krajobrazowe i widokowe. Ale działka ta nie została decyzją Ministerstwa z tego rejestru wykreślona, mimo budowy kolejnych ekranów akustycznych, które walory krajobrazowe i widokowe tej działki ograniczyły do zera, więc musieliśmy złożyć odwołanie do sądu, na szczęście nie w Tarnowie. Włożyliśmy w to odwołanie dużo pracy, więc teraz nie musimy się już tym zajmować, ale jest to kolejny proces, który mam na głowie. Nie mam pojęcia, jaki był wkład Wójta w podjęcie przez Ministerstwo takiej decyzji, oczywiście złamanie uczciwości Konserwatora Zabytków, stronniczość w zachowaniu podczas wizji lokalnych Pani Konserwator czy zatajenie przez nią planów budowy kolejnych ekranów akustycznych na pewno utrudniło wykreślenie tej działki z rejestru zabytków, ale dla bystrzejszych Radnych nie będzie to pewnie zaskoczeniem, że póki działka jest zabytkowa, to nie mam najmniejszego zamiaru niczego z nią robić, a już na pewno nie dzielić czy sprzedawać gminie."

Radny p. Józef Stach powiedział, że wreszcie jest odpowiedź na pytanie zadane p. Annie Kobryń, czy chce nam to sprzedać. P. Radny powiedział, że wyraźnie Pani napisała, że póki działka jest zabytkowa, to nie ma najmniejszego zamiaru niczego z nią robić, a już na pewno nie dzielić czy sprzedać gminie. Czy działka jest zabytkowa czy nie, to nie my decydujemy i z tego wynika, że p. Anna Kobryń tej działki nie sprzeda.

Radny p. Grzegorz Drwal powiedział, że rzeczywiście to jest odpowiedź na jedno z zadanych pytań. Natomiast tutaj jest napisane, że póki działka jest zabytkowa. Czyli jeżeli być może przestanie być zabytkowa, albo się zmieni jakaś forma użytkowania, to wtedy będzie możliwe. Rzeczywiście jest tu pewna jasna i czytelna wskazówka i jest zawarta odpowiedź na zadane pytanie. Także to jest prawda.

Radny p. Bartosz Łaśko powiedział, że jakiś czas temu w Zgłobicach była komisja z Ministerstwa Kultury, która na miejscu badała sprawę i z tego co wiadomo, ta decyzja została utrzymana. P. Radny powiedział, że przypuszcza, że takie komisje czy próby zmiany przeznaczenia tej działki nie będą występować dość często, tylko to będzie mimo wszystko na dłuższe lata utrzymane.

P. Wójt powiedział, że nie ma aż tak dużego doświadczenia w negocjacji, ale parę rzeczy udało się zrobić. P. Wójt powiedział, że nauczył się cierpliwości, wytrwałości. Takie słowa, jak p. Anna Kobryń napisała w piśmie, czyli że nie zamierza sprzedawać działki dopóki ona jest zabytkowa, to niejednokrotnie występowały w wielu negocjacjach, a w efekcie udawało się dokonać transakcji. Następnie p. Wójt zwrócił się do Radnych mówiąc, żeby nie poddawali się i nie załamywali. Dodał, żeby dalej dążyć w tym kierunku, prosić, sugerować, żeby to jednak zakupić.

Radny p. Józef Jamróg powiedział, że w tym piśmie od Ministra Dziedzictwa i Kultury Narodowej pisze jednoznacznie na samym końcu, że decyzja ta jest jednoznaczna i nieodwołalna.

P. Wójt wyjaśnił, że nie jest tak, że mówi się o działce, która ma walory krajobrazowe, a tam nic nie ma. Zabytkowy jest dworek. I cały czas mowa jest o dworku. W odczuciu Wójta dopóki ten dworek jest zabytkowy i dopóki jest park, to ona będzie zawsze utrzymana, ponieważ ona jest tą całością. I to nie jest tak, że na tej działce ma być coś zabytkowego. P. Wójt powiedział, że tak mu fachowcy tłumaczyli, że dopóki ten zabytek tam będzie, to ona będzie zabytkowa, była w latach 70 i pewnie będzie na następne lata.

P. Przewodniczący Komisji odczytał szósty fragment pisma p. Anny Kobryń:

„A Radnemu oburzonemu moją, według niego niesprawiedliwą opinią na temat powszechnej nieuczciwości mieszkańców Tarnowa i okolic zwracam uwagę, że „nie kradnij" oznacza nie tylko, że włamania nie dokonuje się osobiście, ale też nie stoi się na czatach, a nawet stara się nie dopuścić do włamania, a jeśli nie jest to możliwe, to przynajmniej wyraża swoje oburzenie. A w Radzie Gminy Tarnów tylko nieliczni Radni wyrażają swoje oburzenie postępowaniem Wójta wobec naszej rodziny, czy choćby zadają Wójtowi niewygodne pytania nawet w przypadku skrajnej nieuczciwości."

Radny p. Grzegorz Drwal powiedział, że to o nim pisze p. Anna Kobryń. Jest tym Radnym oburzonym opinią p. Anny Kobryń. P. Radny powiedział, że rozmawiał telefonicznie z p. Anną Kobryń i pozwolił się z nią nie zgodzić. P. Anna Kobryń wyraża taką opinię, że w Tarnowie i okolicach większość osób to są osoby nieuczciwe. P. Radny odpowiedział p. Annie Kobryń, że jeżeli weźmie się statystykę to w Warszawie i okolicach jest tak samo dużo ludzi nieuczciwych jak statystycznych mieszkańców Tarnowa i okolic. Na koniec wypowiedzi p. Radny powiedział, że pozostaje dalej przy swoim zdaniu.

P. Przewodniczący odczytał siódmy fragment pisma p. Anny Kobryń:

„Na przykład, kiedy już „wydało się", że uchwała o zmianach w planie zagospodarowania Zgłobic, nakazująca właścicielom budowę na własnej działce Publicznego Szkolnego Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego jest niezgodna z Konstytucją RP, czyli, że Radni zostali wprowadzeni w błąd przez Wójta, Radcę Prawnego i odpowiedzialną za przygotowanie tego planu p. Wiolettę Kaliwoszkę-Kawulę, to żadna z tych osób nie poniosła najmniejszych konsekwencji, a nawet nie zostali poproszeni o wyjaśnienie. A przecież uchwalenie przez Radę zmian w planie zagospodarowania miało olbrzymie konsekwencje dla gminy, również finansowe. Wójt zaplanował kolejną zmianę planu zagospodarowania, ale żeby przekonać Radnych do tej uchwały, wpadł na szatański pomysł referendum w stylu putinowsko-krymskim. Radni nie widzieli żadnego powodu, żeby zapytać Wójta o legalności, a zwłaszcza korzyści, które miałoby gminie czy Zgłobicom przynieść to referendum, a przecież przyniosło gminie same straty. Tylko ja odniosłam wielkie korzyści z tego referendum, bo spadły mi w końcu łuski z oczu i wreszcie przekonałam się, jestem okłamywana przez prawie wszystkich mieszkańców Zgłobic na jakiś stanowiskach, czyli prezesów OSP i LKS, sołtysa, a nawet proboszcza, największe wrażenie zrobił na mnie kłamiący ksiądz proboszcz, nigdy nie zetknęłam się z takim przypadkiem. Ale najwięcej straciły Zgłobice, bo gdyby nie to referendum, to LKS Zgłobice nadal bez żadnych przeszkód korzystałby z boiska, z boiska korzystaliby też uczniowie szkoły na lekcjach wf, być może szkoła i ośrodek zdrowia byłby już gminny, bo to właśnie miał wynegocjować prof. Ćwiąkalski, a zwłaszcza nie byłoby procesu o zapłatę za bezumowne korzystanie przez gminę z naszych działek, który na pewno zrujnuje gminny budżet. Radnym jednak to referendum, dotyczące tego, że właściciele działki nie mają prawa z niej korzystać, jakoś nie przeszkadzało. A radny ze Zgłobic był bardzo z wyników tego referendum zadowolony, a to, że wszystko było w nim oparte na kłamstwie on i większość Radnych uważała za zaletę, a nie wadę.

Radni nie zapytali też Wójta ani jego zastępców, czyli p. Elżbiety Chrząszcz i p. Sławomira Wojtasika, którzy w listopadzie i grudniu 2012 r. korespondowali z GDDKiA i Urzędem Tarnowskiego Konserwatora Zabytków w sprawie ekranów akustycznych, zasłaniających działkę, należącą do naszej rodziny, dlaczego akcja z ekranami była przeprowadzona w tajemnicy przed właścicielami działki. Jeśli któryś z Radnych nie uważa, żeby zasłonięcie komuś 32 m działki kilkumetrowym ekranami akustycznymi nie było aktem agresji ze strony Wójta, to utrzymywanie tej sprawy w tajemnicy świadczy o tym, że Wójt jednak chciał to ukryć, bo nieprzerwanie prowadzi z nami wojnę i to na wielu frontach. Gdyby sprawa wydała się, zanim ekrany zostały zainstalowane, to oczywiście moglibyśmy to zablokować, bo ekrany, osłaniające pustą działkę przed hałasem nie mają żadnego sensu. Jeśli miałyby jeszcze dodatkowo chronić przed hałasem szkołę, to po przesunięciu ruchu samochodów ciężarowych z „czwórki" na autostradę, nie jest to już potrzebne. Ale nieuczciwe jest też postępowanie dyrektorki szkoły p. Ewy Sojat, która o planach instalacji nowych ekranów nie powiadomiła właścicieli działki, bo działka ze szkołą, jak i sam budynek szkoły, należy również do naszej rodziny, a szkoła działa tam od ponad 7 lat nielegalnie, bo Wójt odmówił nie tylko płacenie czynszu, ale i podpisania jakiejkolwiek umowy. Szkoła w Zgłobicach nadal działa tylko dzięki odpowiedzialności naszej rodziny, ale przecież nie na prywatne rodziny ustawodawca nałożył obowiązek utrzymywania gminnych szkół, w tym podstawowych i nie prywatnym rodzinom Państwo przyznaje na utrzymanie tych szkół dotację. Jestem bardzo zdziwiona, że Radnym ta sytuacja nie przeszkadza, a przecież nie potrzeba mieć dużej wyobraźni, żeby wiedzieć, że nie tylko dla mieszkańców Zgłobic, ale dla Wójta i też Radnych Gminy Tarnów, nie może to się dobrze skończyć. Nie wymagam chyba zbyt dużej wyobraźni od Radnych, bo z tego co wiem, to tylko Wójt mieszka w bloku, prosząc Radnych o wyobrażenie sobie, że Wasze piękne ogrody zostały niespodziewanie zasłonięte kilkumetrowymi ekranami akustycznymi. Nie muszę chyba też pisać, że najgorsza była właśnie ta niespodzianka, czyli właściciele zasłanianej działki dowiedzieli się o ekranach akustycznych dopiero w dniu, w którym zaczęły być montowane, a później okazało się, że wszyscy, poza właścicielami działki, w tym Urząd Gminy, o ekranach

wiedzieli. Czy to oznacza, że Radni stali „na czatach"? Czy możliwa jest taka wroga akcja Wójta bez wiedzy radnych? I czy o niczym nie wiedział też sołtys Zgłobic? Bo jeśli naprawdę nie wiedział, to nie jest przez Wójta traktowany poważnie."

Radny p. Grzegorz Drwal odniósł się do paru rzeczy. Nie są to zarzuty tylko uwagi, bo nie traktuje tego jak zarzut. Zresztą jak powiedział Radny p. Jerzy Kosiba zarzut jest wtedy jak jest sformułowany w sposób oficjalny. P. Radny powiedział, że jako Radny nie miał żadnego wpływu na to, czy miało się odbyć referendum w Zgłobicach, czy miało się nie odbyć referendum w Zgłobicach. To czy referendum miało być, nie było konsultowane z żadną komisją ani Radą Gminy. P. Radny powiedział, że także tutaj nie czuje się odpowiedzialny za to referendum. Następnie p. Radny zwrócił się do p. Wójta i zapytał czy była ze strony Spadkobierców jakaś propozycja czynszu czy też to wszystko dalej utkwiło w sądzie i czeka na rozstrzygnięcie?

P. Wójt odniósł się do tematu dotyczącego referendum. Na wstępie przypomniał, że zanim zostanie uchwalony plan miejscowego zagospodarowania przykładowo w Zbylitowskiej Górze i pojawiają się wątpliwości, to są organizowane spotkania. Są one ogłaszane przez księdza, w szkole. Każdy może w nich uczestniczyć. Następnie p. Wójt powiedział, że to były konsultacje, żeby mieszkańcy wiedzieli co się będzie u nich działo, jakie są propozycje. To nie było konsultowane z komisjami itd. W Zbylitowskiej Górze odbyły się takie dwa spotkania. Prawdopodobnie będą następne. P. Wójt powiedział, że im więcej osób się dowie, jaki jest proponowany plan, to tym lepiej. Taka sama sytuacja nastąpiła w Zgłobicach. P. Wójt zwrócił się do Radnych i zapytał, czy wyobrażają sobie, że mogło być inaczej? P. Wójt dodał mówiąc, że gminie zależało na tym, aby dowiedzieć się co sądzą mieszkańcy na temat przygotowywanego planu, który jest tak ważny, konfliktowy. P. Wójt powiedział, że konsultacje były ogłoszone przez księdza i to była cała rola księdza. Na tych konsultacjach zapytano czy mieszkańcy uważają, że powinno się iść w tym kierunku, żeby ten teren, na którym znajduje się szkoła, boisko sportowe, ośrodek zdrowia, żeby było publiczne i dostępne dla mieszkańców, czy nie. To mieszkańcy odpowiedzieli w 99% że chcą, żeby Radni i Wójt szli w tym kierunku, żeby ten teren zachować do dyspozycji mieszkańców. To jest cała sprawa. P. Wójt powiedział, że uważa, że zostało to zrobione perfekcyjnie i tak w przyszłości powinno być robione jeżeli pojawią się jakieś wątpliwości. Po wzięciu opinii od mieszkańców przystąpiono do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego. Nie zmiany, tylko planu, ponieważ on stracił moc.
Następnie p. Wójt nawiązał do tematu związanego z czynszem i powiedział, że p. Anna Kobryń wystąpiła z oczekiwaniami w stosunku do gminy, tak jak wystąpiła z oczekiwaniami, żeby gmina zapłaciła 3 600 000 zł za bezumowne korzystanie z gruntów, tak samo wystąpiła z oczekiwaniami, żeby gmina płaciła bodajże 22 000 zł (Wójt może zweryfikować tą kwotę, bo nie jest pewien jej teraz) miesięcznie."

Radny p. Grzegorz Drwal zapytał, czy za wszystkie obiekty?

P. Wójt odpowiedział, że za szkołę 22 000 zł. Skoro sąd określi jaki jest koszt za bezumowne korzystanie, to określi również ile jest warte miesięcznie. Wtedy wyrokiem sądu przekażemy. P. Wójt powiedział, że odpisano w pismach p. Annie Kobryń, że gmina nie uchyla się od czynszu, że wszystko zostanie zapłacone po prawomocnym wyroku sądu z zaległościami.

Radny p. Grzegorz Drwal powiedział, że w tej sytuacji rozumie p. Wójta, bo zapłacenie takiej kwoty albo innej mogłoby się spotkać z jakimiś zarzutami. Pieniądze są publiczne i tutaj akurat to można zrozumieć.

Następnie p. Radny powiedział, że swego czasu została podjęta uchwała, która okazała się niezgodna z Konstytucją RP, o czym pisze p. Anna Kobryń. P. Radny zapytał, czy wcześniej ta uchwała była analizowana przez prawników czy przez kogoś kto jest znawcą Konstytucji? P. Radny dodał, że sprawa jest dość poważna.

P. Wójt uważa, że uchwała ta była wykonana bardzo dokładnie, perfekcyjnie, ponieważ była analizowana przez radców, przez instytucję, która to sprawdzała. P. Wójt powiedział, że zawsze można zarzucić, że coś zrobiono nie tak. Natomiast każda uchwała jest analizowana przez nadrzędną instytucję, mianowicie przez nadzór prawny. P. Wójt dodał, że nie jest to uderzenie w nas, jeżeli już to w nadzór prawny Wojewody, ponieważ najwyższa instancja nad nami stwierdziła, że jest wszystko w porządku, że jest zgodne.
W dalszej części wypowiedzi p. Wójt nawiązał do tematu związanego z wyrokiem sądowym. P. Wójt powiedział, że były dwa orzeczenia odnośnie tej samej uchwały. Jedno orzeczenie stwierdziło, że jest zgodna i wszystko jest w porządku. Drugi skład sędziowski określił, że jest niezgodne, ale to była tylko pierwsza instancja. P. Wójt powiedział, że nie odwołano się do wyższej instancji, ponieważ radca stwierdził, że to co sąd zarzucił odnośnie uchwały, może mieć rację i ta wyższa instancja ze względów proceduralnych mogłaby odrzucić kasację czy odwołanie. P. Wójt przypomniał, że zastrzeżenia co do tej uchwały były napisane w kilku punktach. Punkty dotyczyły braku ilości parkingów, złej numeracji porządkowej oraz opis słowny czy nie ma za dużo przypadkiem ingerencji w teren prywatny.

Radny p. Grzegorz Drwal podsumował mówiąc, że w planie były wady, już nie mówiąc o uchwale.

Radny p. Jerzy Kosiba powiedział, że p. Wójt mówi, że referendum było perfekcyjnie przygotowane.

P. Wójt poprawił mówiąc, że to były konsultacje.

Radny, p. Jerzy Kosiba odpowiedział, że były to konsultacje, które w pewnym momencie zostały nazwane referendum. P. Radny powiedział, że konsultacje nie były perfekcyjnie przygotowane o czym zresztą p. Wójt i Radni doskonale wiedzą. Pytania były częściowo tendencyjne i nie były konsultowane w żaden sposób z Radnymi. P. Radny powiedział, że ze słowem perfekcyjnym na pewno by nie przesadzał, bo takowe na pewno nie były. P. Radny dodał, że p. Wójt mówi o perfekcyjnej uchwale, a okazało się, że też była zakwestionowana przez sąd. P. Radny powiedział, że w takiej ocenie zalecałby ostrożność, ponieważ życie pokazało, że p. Wójt zupełnie mylił się.

Radny p. Piotr Rybski powiedział, że w woli sprostowania też nie może się z tym zgodzić, że p. Wójt mówi, że konsultacje w Zbylitowskiej Górze odnośnie planu przestrzennego nie były po opiniach Radnych. P. Radny powiedział, że były po opinii Komisji Urbanistycznej, później była przeczytana opinia Komisji Budownictwa, p. Przewodniczący Komisji Budownictwa próbował wyrazić opinię na tym spotkaniu. Na koniec wypowiedzi p. Radny powiedział, że uważa, że mogło to inaczej przebiegać.

P. Wójt: *„może zostańmy przy swoich stanowiskach."*

Radny p. Grzegorz Drwal dodał mówiąc, że nawiązując do tych konsultacji, to szkoda, że przy innych ważnych sprawach tych konsultacji nie było, choćby przy zmianach w oświacie. Konsultacji nie było, tylko Rada podjęła uchwały i zostały one ogłoszone przy protestach, ale to już jest zupełnie inna historia.

P. Przewodniczący powiedział, że to jest już inny temat, a nie analiza pisma.

P. Przewodniczący odczytał ósmy fragment pisma p. Anny Kobryń.

„Nakaz budowy kolejnych ekranów akustycznych (ekrany, osłaniające budynek szkoły są już od kilku lat) wydała Wasza niedoszła koleżanka, startująca z listy Porozumienia Samorządowego Gminy Tarnów, na liście alfabetycznie zaraz po jamrogu p. Agnieszka Jeleń. P. Jeleń wydała nakaz budowy ekranów w imieniu Starosty, co wynika z pisma, które otrzymałam z GDDKiA. Ale ani ówczesny starosta Mieczysław Kras ani wicestarosta Mirosław Banach o wydanym przez p. Jeleń w największej tajemnicy nakazie budowy nikomu niepotrzebnych (ruch ciężarówek został przeniesiony na autostradę) ekranów akustycznych nie wiedzieli, bo rzeczywiście zachodziła poważna obawa, że mogą mi donieść. W „normalnym" mieście tą sprawę, czyli choćby bezsensownie wydawanymi publicznymi pieniędzmi, nie mówiąc już o zatajeniu tego przed właścicielami działki, zająłby się już prokurator, ale w Tarnowie prokuratura działa inaczej.
Podziwiam dobre samopoczucie na temat własnej uczciwości Radnych, ale w dyskusji na temat przekazywania remizy, przeciw byli tylko nieliczni Radni, a przecież przejmowanie siłą podarowanej działki wbrew woli darczyńców jest po prostu nieuczciwie. A jedynym powodem, dla którego właściciele odmówili podarowania działki użytkownikom, czyli strażakom, był proces o zasiedzenie, którego strażacy nie chcieli (a może bali się Wójta?) przerwać, żeby przyjął darowiznę. A mimo tego strażacy mogli nadal bezpłatnie korzystać z remizy, która była teraz w rękach Starostwa, ale znowu posłuchali Wójta, który za pomocą sławnego na całą Polskę podstępu zamienił dobrego i uczciwego starostę na marionetkę, czyli swojego kolegę z pokoju w akademiku. Ostatnio okazało się, że strażacy nie mają pojęcia o sposobie przejęcia tej remizy, nie wiedzą też, że nie należy do OSP, ale do Gminy Tarnów, bo prezes ich okłamał, więc będą na pewno zdziwieni, że będą musieli tę remizę zwrócić właścicielom. I niestety znowu Zgłobice poniosą wszystkie konsekwencje nieuczciwości Wójta i prezesa OSP, ale muszę być konsekwentna, bo w Tarnowie nikt chyba nie zastanawia się nad tym, że w życiu powinno się postępować uczciwie. Nie zauważyłam, żeby na sesjach Rady Gminy któryś z Radnych użył argumentu, że postępowanie Wójta jest nieuczciwe. Nie jest też skuteczne, ale Wójt tego nie widzi, a Radni nie rozliczają go ze skutków, zwłaszcza finansowych, tych działań.
Jeśli nawet te wszystkie działania Wójta, o których podczas spotkania 29 sierpnia 2013 r. nie wiedziałam, czyli zmuszenie mnie do złożenia wniosku o wykreślenie działki z boiskiem z rejestru zabytków, a później utrudnianie tego procesu, skłonienie prezesa LKS Zgłobice do złożenia odwołania od decyzji nadzoru, a jednocześnie okłamywania wszystkich, w tym mnie, że tego nie zrobił, zainstalowanie nam kilkumetrowych, do niczego niepotrzebnych ekranów akustycznych bez naszej wiedzy, itd. nie oburzają Radnych, to w każdym razie nawet najbardziej wrogo do mnie nastawieni Radni nie mogą chyba uznać, że są to działania pokojowe Wójta, nie mogą też uznać, że to my byliśmy stroną atakującą w jakiejkolwiek sprawie. Nie jest więc to świetny moment na rozpoczęcie rozmów o sprzedaży działek ze szkołą, ośrodkiem zdrowia czy boiskiem, póki Wójt naprawdę nie przerwie toczonej od kilku lat wojny."

Radny p. Grzegorz Drwal zapytał p. Wójta odnośnie ekranów. P. Radny przypomniał, że kiedyś na sesji p. Wójt powiedział, że Radni będą zdziwieni jak dowiedzą się kto wnioskował o te ekrany. P. Radny powiedział, że z tego co wie, to były finansowane przez GDDKiA. Nawet w tym opisie niepozbawionym złośliwości wygląda, że były zgodne z prawem. Był nakaz podpisany przez p. Agnieszkę Jeleń, itd. P. Radny zapytał kto był inicjatorem tych ekranów? Powiedział, że to jest istotne.

P. Wójt odpowiedział, że inicjatorem ekranów było starostwo. Decyzje wydało starostwo, nakaz wydało starostwo, fizycznie podpisał urzędnik starostwa. Jeżeli tak jak tu jest napisane i p. Starosta nie wiedział, to jest jego problem. Jeżeli urzędnik wydał coś za plecami Starosty, to ten urzędnik w ciągu następnego dnia powinien być zwolniony dyscyplinarnie z pracy.
P. Wójt powiedział, że gmina zrobiła więcej niż powinna, ponieważ gdy gmina dostała do wiadomości informację, że taka decyzja przygotowuje się, to przekazano to do Konserwatora Zabytków, żeby konserwator mógł swoją opinią zadziałać, czy to powinno być. Wnioskiem gminy było to, że jeśli starostwo daje nakaz to, żeby ekrany były przeźroczyste. Na koniec p. Wójt powiedział, że *„inicjatywa nie nasza, nie nasze wykonanie, nie nasz urzędnik zrobił."*

Radny p. Andrzej Prendota wyjaśnił temat dotyczący ekranów. Autentycznie podpisuje urzędnik, ale urzędnik nie podpisuje sobie decyzji tak z księżyca. Jeżeli jest realizowana inwestycja mogąca znacząco pogorszyć warunki środowiskowe, a taką inwestycją pewnie była zakwalifikowana E4, to do takiej inwestycji robi się operat oddziaływania środowiska. W takim czasie, jak było przygotowane pozwolenie na budowę, są robione badania m.in. akustyczne. Jeżeli są przekroczenia na obszarze, który jest tak jakby zaplanowany do inwestycji, ale jeszcze te przekroczenia pałacu są poza tym obszarem, obejmują szkołę, to inwestor zobowiązany jest w trybie decyzji administracyjnej, którą wydaje starostwo wydać wniosek, na podstawie tej dokumentacji wydać decyzję obligującą GDDKiA do robienia ekranów. P. Radny wyjaśnił skąd to się bierze.
Następnie p. Radny powiedział, że jest kilometr ekranów na Woli Rzędzińskiej wzdłuż torów kolejowych. Powstało to na podstawie decyzji środowiskowej. Koszt tych ekranów wyniósł 1 000 000 zł.

Radny Zbigniew Gut ustosunkował się do tematu dotyczącego ekranów. P. Radny powiedział, że to nie było decyzją Wójta. Następnie powiedział, że niektórzy Radni będą pamiętać spotkanie w sprawie lewoskrętów, na którym byli przedstawiciele GDDKiA z Krakowa. P. Radny powiedział, że niektóre rzeczy realizowane przez GDDKiA to jest tylko widzi mi się jakiś tam panów w Krakowie. P. Radny powiedział, że na tym spotkaniu dawał rzeczowe przykłady. Nadmienił, że pracowałem wiele lat w Dębicy. Była mowa, że nie da się zrobić ronda w miejscowości typu Zgłobice czy Zbylitowska Góra, bo są za duże, żeby w ten sposób rozładowywać ruch. A da się zrobić przykładowo rondo na wjazd do Dębicy. Cała Dębica ze starej czwórki jest rozwiązana rondami. P. Radny powiedział, że u nas się nie da, nie dało, a tam się dało. P. Radny powiedział, że naprawdę jest to widzi mi się jakiegoś człowieka, który zrobił nam tutaj krzywdę, ale nie można tego wszystkiego zrzucać na Wójta. Następnie p. Radny powiedział, że podkreśli jedną rzecz. Decyzję przykładowo w sprawie ekranów wydawał gloryfikowany przez p. Annę Kobryń tzw. niemarionetkowy Starosta, nieobecny.

Radny p. Jerzy Kosiba zapytał, czy Wójt wie jaka była opinia konserwatora zabytków w tej sprawie?

P. Sławomir Wojtasik – Zastępca Wójta odpowiedział, że konserwator opiniował, wnioskował o to, żeby rzeczywiście ekrany były przeźroczyste, ale to nie jest obligatoryjna opinia i ona nie musiała być uwzględniona przez GDDKiA i nie była uwzględniona.

P. Przewodniczący odczytał dziewiąty fragment pisma p. Anny Kobryń:

„Oczywiście Wójt jest w prowadzeniu wojny przeciwko naszej rodzinie bardzo skuteczny, zwłaszcza w utrudnianiu nam życia czy zabieraniu czasu, ale przecież ostatecznie to nie my

poniesiemy konsekwencje tych jego wrogich ataków, ale gmina, a zwłaszcza jej budżet, bo w każdej kolejnej bitwie Wójt ostatecznie poniósł klęskę. Mam nadzieję, że na 7 stron wyjaśniłam Radnym, że Wójt, prowadząc konsekwentnie od wielu lat, bez żadnej przerwy, wojnę z naszą rodziną, stracił na własne życzenie szkołę, ośrodek zdrowia, boisko (choć tu trudno mówić o stracie, bo gmina nigdy tego boiska nie miała, choć próbowała je sobie przywłaszczyć), a kiedyś, być może za kilka lat, straci, również na własne życzenie, remizę strażacką. Kwota (chyba 1,5 mln zł), która co roku w budżecie gminy jest przeznaczona na zakup działek od naszej rodziny, nie będzie użyta na zakup od nas czegokolwiek, bo nie będzie już czego kupić, natomiast na zapłatę długów, czyli zaległych czynszów i odszkodowań w procesach sądowych, w najmniejszym stopniu 1,5 mln zł absolutnie nie wystarczy, bo sam proces o zapłatę za bezumowne korzystanie z naszych działek (samych działek bez budynków) jest na 3,5 mln zł. A ile będzie kosztowało wykupienie nowej działki i zabudowanie w Zgłobicach szkoły i ośrodka zdrowia?
Być może niektórzy Radni będą zaskoczeni tym, co napisałam, a inni nie uwierzą. Ale o tym, że Wójt nie chce tej szkoły mówiłam od samego początku, ale być może Radni, a zwłaszcza mieszkańcy Zgłobic woleli wierzyć Wójtowi. Oczywiście byłoby wszystkim łatwiej, gdyby Radni nie musieli dowiadywać się wszystkiego ode mnie, ale wraz z mieszkańcami gminy, w tym mieszkańcami Zgłobic, mogli dowiedzieć się prawdy z lokalnych mediów, czyli gdyby również w Tarnowie była wolność słowa, o którą tak walczyliśmy i którą mamy w Wolnej Polsce, a którą Tarnów tak łatwo dał sobie odebrać."

Radny p. Dariusz Żurek odniósł się do całości pisma. Powiedział, że dość dużo czasu poświecił, bardzo dokładnie przeczytał, a teraz była okazja na to, aby bardzo powoli całe to pismo przeanalizować. P. Radny powiedział, że oczekiwał odpowiedzi w piśmie. P. Radny nadmienił, że zapytanie skierowane w piśmie do p. Anny Kobryń było bardzo rzeczowe, dobrze sformułowane przez Radnego p. Grzegorza Drwala, krótkie i utrzymane w takim pokojowym, przyjaznym tonie. Nikt tam nie podnosił żadnych zarzutów, nikt jakiś oczekiwań nie wysuwał. P. Radny powiedział, że jest troszkę zawiedziony tą odpowiedzią. Po pierwsze jako Radny nie chciałby być tak pouczany. Według p. Radnego to pismo poucza go, co ma robić, o co się ma kogo zapytać. P. Radny dodał, że w zasadzie to nie wie czy ma się zaliczać do tych bardziej mądrzejszych czy tych trochę mniej, mało inteligentnych radnych. Dodał mówiąc, że nie wie czy stał na czatach, czy nie. P. Radny powiedział, że jest jakiś taki rozbity tym wszystkim. Dowiedział się tylko, że jeżeli nie zmieni się ochrona konserwatorska, to p. Anna Kobryń tego nie sprzeda i że nas wielkie koszty czekają, chociaż o niczym jeszcze nic nie świadczy, bo żadna sprawa nie skończyła się. Pomimo tych wszystkich pouczeń, jakiś sądów swoich prywatnych byłby jednak za tym, żeby jeszcze raz zapytać się jakie jest zdanie p. Anny Kobryń i jak ona to widzi.

Radny p. Stanisław Sarad powiedział, że również chciał zwrócić uwagę na pismo, które p. Anna Kobryń skierowała do rady. Jest to pismo, które omówiono teraz bardzo dokładnie. P. Anna Kobryń w dalszym ciągu pisze to samo, co pisała 5 lat temu. P. Radny powiedział, że w korespondencji i rozmowach telefonicznych p. Anna Kobryń wciąż wraca do tego tematu mówiąc ciągle to samo i powtarzając te same rzeczy. P. Radny powiedział, że kiedy chciał zorganizować spotkanie z p. Anną Kobryń, bo widząc tą nienawiść jaka wytworzyła się w stosunku do naszej gminy, chciał przejąć część tych obowiązków na Radnych. P. Radny powiedział, że jeżeli p. Anna Kobryń nie chciała rozmawiać z Wójtem, to może Radni pokierują pewnym tokiem rozumowania p. Anny Kobryń, żeby można było doprowadzić do sprzedaży tych gruntów, które znajdują się we własności p. Anny Kobryń. 29 sierpnia odbyło się spotkanie z p. Anną Kobryń. P. Radny powiedział, że wyłożyła praktycznie wszystko na ławę. Debatowano. P. Anna Kobryń mówiła co chciała, co przyjęto w ciszy i spokoju. P. Radny był przekonany, bo na tym spotkaniu były pewne sprawy omówione i wydawało się,

że p. Anna Kobryń zrozumiała, że musi część tych spraw w jakiś sposób z Radą załatwić. Wyrażała zgodę na sprzedaż gruntów, wyraziła zgodę na częściowe załatwienie boiska sportowego. Pewne zadania były wykonane. P. Józef Jamróg załatwiał sprawy klubu sportowego, p. Andrzej Prendota załatwiał sprawy geodezyjne, podział gruntów itd., bo na to p. Kobryń zgodziła się. W związku z tym na pismo, które było skierowane do p. Kobryń praktycznie rzecz biorąc odpowiedzi nie ma. To jest pismo ogólne, które w rzeczywistości przedstawiała zawsze i do tego pisma ustosunkowaliśmy się. Radni, którzy mieli jakieś pytania dowiedzieli się od Wójta, jak były sprawy załatwiane. P. Anna Kobryń powiedziała oficjalnie, że jeżeli działka będzie dalej objęta ochroną konserwatora zabytków, to absolutnie nie zgadza się na sprzedaż ani na podział żądnych działek. W tej chwili w jakiś sposób powinno się delikatnie próbować, żeby tą Panią zmobilizować do tego, żeby zmieniła swój stosunek do gminy. P. Radny powiedział, że nie wie jak to robić. Dodał, że trzeba cierpliwie na razie czekać.

Radny p. Józef Stach nawiązał do zdania mówiącego o tym, że nie jest to więc święty moment na rozpoczęcie rozmów o sprzedaży działek z ośrodkiem zdrowia czy boiskiem póki Wójt naprawdę nie przerwie toczonej od kilku lat wojny. P. Radny powiedział, że można zapytać p. Annę Kobryń, żeby określiła co w końcu ten Wójt ma zrobić? Na kolanach ma przyjść? Co ma zrobić, żeby tą wojnę zakończyć, żeby określiła ten rodzaj wojny.

Radny p. Andrzej Prendota powiedział, że uczestniczył w tym, bo zaangażował się prywatnie i jako Radny i swoją firmę też zaangażował w całe to przedsięwzięcie. Jeżeli chodzi o roszczenia to można by spuentować w kilku zdaniach, a czas jest taki jaki jest. Ten czas, który biegnie w tej sprawie na pewno będzie biegł dalej bez zakończenia. P. Anna Kobryń wielokrotnie mówiła p. Radnemu, i pewnie niejednokrotnie też mówiła innym Radnym, z tego pisma można tak odczuć, że nie załatwi tej sprawy póki p. Grzegorz Kozioł będzie Wójtem Gminy Tarnów. P. Radny dodał, że mówi to odpowiedzialnie. P. Radny powiedział, że tak to odczuł przez analizę całości i analizę uczestnictwa p. radnego w całym procesie. P. Radny powiedział, że jest przekonany, że przynajmniej do końca tej kadencji ta sprawa na drodze normalnej, administracyjnej nie zostanie załatwiona.
W tym wypadku Wójtem jest Grzegorz Kozioł i p. Radny powiedział, że ta sprawa nie zostanie zakończona. Zbliżają się wybory i p. Radny jest przekonany, że na 90%, Wójt p. Grzegorz Kozioł będzie dalej Wójtem i ta sprawa w procesie normalnym, póki ktoś z Woli Rzędzińskiej nie będzie startował na Wójta, ta sprawa nie zostanie załatwiona w trybie administracyjnym. Sprawa ta nie zostanie załatwiona w trybie administracyjnym, skończy się jakimś wyrokiem sądowym, ale nie wiadomo jakim. Na razie jest sprawa o bezumowne korzystanie. P. Radny zapytał czy wiadomo, kiedy będzie wyrok w tej sprawie. P. Radny powiedział, że na pewno jedną czy drugą stronę nie będzie satysfakcjonował i będą odwołania, czyli na pewno w tej kadencji to się nie skończy. Kolejną rzeczą jest odpowiedź p. Anny Kobryń na pismo Rady Gminy. Odpowiedź jest jaka jest. P. Radny powiedział, że uważa, że jest to odpowiedź negatywna. P. Radny powiedział, że z wypowiedzi p. Anny Kobryń wynika, że póki konserwator nie zmieni swoich decyzji w stosunku do tej działki, to nic się nie zmieni. P. Radny powiedział, że z treści pisma wynika, że chodzi tu o jedną działkę. P. Radny ma na myśli boisko. Proponowano ją podzielić i załatwić sprawę inwestycyjną związaną z zamierzeniami p. Anny Kobryń. Natomiast są jeszcze inne działki, o których p. Anna Kobryń nie powiedziała.
Następnie p. Radny powiedział, że ma pewną propozycję i prosi w tej kwestii o dyskusję. Propozycja dotyczy tego, że Rada powoła komisję w celu przeprowadzenia negocjacji z p. Kobryń o ustalenie warunków rozmów w sprawie sprzedaży gruntów. Jeżeli ta propozycja zostanie odrzucona, albo nie będzie się dało jej skonsumować, to pozostaje poczekać na wyroki sądowe.

Radny p. Józef Jamróg powiedział, że nie wie czy Radni pamiętają wypowiedź p. Anny Kobryń dotyczącą możliwości wykupu tych działek, kiedy p. Anna Kobryń stwierdziła, że zgadza się z wyceną p. Wójta i jakby swoją na temat możliwości wykupienia działek w tym kontekście ostatniego spotkania. P. Radny uważa, że powinno zostać napisane pismo do p. Anny Kobryń, czy jest nadal zainteresowana sprzedażą działek? P. Radny powiedział, że przeprowadził kiedyś rozmowę z p. Anną Kobryń, kiedy nazwisko p. Radnego było jeszcze pisane dużą literą, i przedstawił p. Annie Kobryń koncepcję negocjatora. P. Radny powiedział, że jest osoba, która zajmuje się takimi sprawami i p. Anna Kobryń przystała jak gdyby. P. Radny powiedział, że może w tym kierunku powinno się iść. Jest takie biuro, które takimi sprawami zajmuje się, są tacy przedstawiciele. Byłaby to osoba reprezentująca Radę, Wójta. P. Radny uważa, że taka osoba byłaby w stanie wypracować z p. Anną Kobryń nić porozumienia. P. Radny uważa również, że powinno się mimo wszystko napisać to pismo, że jednak Rada oczekuje ruchu w kierunku chęci czy wrażenia chęci sprzedaży gruntów. Na pismo, które zostało już wysłane, nie ma żadnej odpowiedzi według p. Radnego.

Radny p. Piotr Rybski powiedział, że też jako Radnemu z takim doświadczeniem nie podoba mu się forma w jakiej p. Anna Kobryń zwraca się do Radnych dzieląc ich na rozumiejących i nierozumiejących pewne rzeczy. P. Radny powiedział, że miał tą przyjemność przez ostatni czas bardzo często rozmawiać z p. Anną Kobryń i dlatego ostatnio padła z ust p. Radnego taka propozycja, żeby wymazać wszystko na zero i przystąpić do nowych negocjacji. P. Radny uważa, że cokolwiek by Rada Gminy nie zrobiła, to i tak sprawy poszły zbyt daleko. Takie są p. Radnego prywatne, subiektywne uczucia. P. Radny powiedział, że zbyt daleko są takie jakieś niezrozumienia, zaszłości między osobą p. Anny Kobryń a osobą Wójta sprawującego tutaj urząd, że p. Radny uważa, że powinno się poczekać na suwerenną decyzję sądu w sprawie naliczenia kosztów za bezumowne korzystanie i również naliczenia kosztów za poniesione koszty przez gminę. Został powołany rzeczoznawca, z informacji p. Anny Kobryń – nowy rzeczoznawca. P. Radny powiedział, że może po linii Pani spadkobierczyni, określi koszty jakie będą i wtedy jeśli obie strony dojdą do takiego konsensusu, i na przykład nie będzie stać spadkobierców na to, żeby pokryć pewne koszty, gminy nie będzie stać na to, żeby wykupić pewne zobowiązania, to narzuci to sąd. P. Radny uważa, że teraz brniemy, próbujemy się dać wkręcić w spiralę takiej wewnętrznej nienawiści i uważa, że każde dalsze nawet takie spotkanie jak dzisiaj, to dla niego to spotkanie nie wniosło nic nowego co by mogło rozwiać wątpliwości p. Radnego. P. Radny nadmienił, że obserwując to co się dzieje w Starostwie Tarnowskim czy Starostwie Dąbrowskim, to tam podjęto próby negocjacji od samego początku i udało się wykupić grunty. P. Starosta Roman Łucarz przejął spadek po p. Mieczysławie Krasie i też podjął negocjacje. Nie wystąpił na drogę sądową o przejęcie gruntów. Przystąpił do negocjacji, do rozmów z myślą od razu o wykupieniu, nie o tym, żeby przejąć w sposób sądowy, prawny. P. Radny dodał, że nie wie czy to była dobra decyzja jednego i drugiego Starosty. Nie wie jakbym się zachował będąc na miejscu p. Wójta. P. Radny zwrócił uwagę, że p. Wójt w tym momencie cały czas mówi, że występuje w imieniu gminy, z czym p. Radny całkowicie się zgadza. Zwrócił się do p. Wójta i powiedział, że Wójt objął stanowisko Wójta Gminy, na pewno Radnym czy osobom prywatnym zupełnie inaczej, łatwiej się pewne rzeczy konsumuje, przyjmuje. Uważa, że w tym momencie każde pismo ze strony Rady będzie skutkowało czymś takim i uważa, że tak jak Radny p. Andrzej Prendota przynajmniej na czas wyborów dał sobie spokój. Nie po to, żeby po prostu nie próbować wykorzystać sytuacji takiej czy innej w celu takim czy innym. Uważa, że w tym momencie wiadoma jest sprawa, że dopóki konserwator zabytków nie zmieni decyzji to nikt tego nie kupi, bo wartość spada o dużą sumę. Urząd czeka na opinię sądu, p. Anna Kobryń czeka na opinię sądu, a my jesteśmy w tym momencie między młotem a kowadłem. I tak nie podejmiemy żadnej decyzji bez zgody sądu.

P. Wiesława Mitera powiedziała, że uważa, żeby na tą chwilę nie występować do p. Anny Kobryń z kolejnym pytaniem. W tych ośmiu stronach jest trzy razy napisała „nie". P> Przewodnicząca powiedziała, żeby poczekać do zakończenia tej sprawy. Zapytała, czy p. Wójt może powiedzieć orientacyjnie kiedy to może nastąpić. Zdaniem p. Przewodniczącej należy czekać do zakończenia sprawy sądowej, potem ewentualnie podjąć kolejne kroki.

P. Wójt zapytał, czy Radni pamiętają, jak pół roku, rok temu w którymś momencie, w emocjach p. Wójt powiedział, że przyjdą wybory za pół roku, i były takie zdania, że minęły trzy lata i nic się nie zrobiło, co wójt zrobił – nic nie zrobił, takie elementy wypowiedzi były (ma przed sobą protokół). Wtedy p. Wójt powiedział, żeby poczekać pół roku. P. Wójt dodał, że teraz dowiaduje się od p. Andrzeja Prendoty i jest zaskoczony, bo o tym nie słyszał, ale ma potwierdzenie. Zapewne ostatnim argumentem będzie to, że dopóki Wójtem będzie p. Grzegorz Kozioł, to Spadkobiercy nie sprzedadzą gruntów. P. Wójt powiedział, że pojawi się taki argument. Będzie kampania wyborcza, pojawi się inny kandydat, pojawią się ulotki z informacją, że jak wybory wygra inny kandydat to grunty będą sprzedane. P. Wójt dodał mówiąc, że chciałby wiedzieć i zapewne Radni też na jakich warunkach p. Anna Kobryń sprzeda grunty jeżeli to będzie inny kandydat. P. Wójt powiedział, że dzisiaj warunki są takie, że jest za bezumowne korzystanie 3 600 000 zł i proponujemy 1 000 000 zł za szkołę zgodnie z wyceną. P. Wójt powiedział, że może jak będzie inny, lepszy wójt, to może p. Anna Kobryń np. przekaże to jak twierdziła za darmo. P. Wójt dodał, że może to będzie ważne dla wyborców. Może wyborcy będą chcieli usłyszeć, że jeżeli przyjdzie ktoś inny to da za darmo to przekaże, ale niech to będzie deklaracja. P. Wójt powiedział, że jednak by się z tym nie zgodził, żeby tak to zostawić i czekać. P. Wójt dodał, że jeżeli teraz powiemy, że czekamy na wybory, to jest to takie czekanie w bitwie. P. Anna Kobryń napisała w liście, że póki teren jest chroniony to nie sprzeda, ale jest to teren boiska. P. Anna Kobryń nie negowała sprzedaży szkoły i ośrodka zdrowia i w tym piśmie dalej tego nie neguje. P. Wójt powiedział, że może ponownie wystąpić z propozycją wykupienia. Pieniądze są zarezerwowane w budżecie gminy. Cena jest wynegocjowana i może by odnieść się do tego. P. Wójt dodał, że teraz chciałby takiego spokoju i żeby to bardziej łagodzić i tak jak powiedział Radny p. Dariusz Żurek, żeby może jeszcze raz wystąpić. Pismo zostało napisane dwa miesiące temu. Może coś do tego czasu wydarzyło się. P. Wójt zwrócił się do Rady, żeby Radni poprosili o przeanalizowanie czy ośrodek zdrowia i szkołę jesteśmy w stanie wykupić. Następnie p. Wójt powiedział, że bardzo mu spodobała się propozycja Radnego p. Andrzeja Prendoty, nad którą trzeba się zastanowić. P. Wójt powiedział, że działa jak płachta na byka i wycofuje się dla dobra sprawy. P. Wójt powiedział, że są Radni, którzy u p. Anny Kobryń mają jakiś autorytet. Dlatego uważa, że ci Radni, którzy są kojarzeni, że są bliżej z Wójtem, to może żeby się w to nie angażowali, ale są Radni, którzy mają jakiś autorytet. P. Wójt poprosił, żeby może rzeczywiście stworzyć taką grupę, która by od siebie próbowała dalej działać. P. Wójt wskazał Radnych: p. Grzegorza Drwala, p. Piotra Rybskiego, p. Andrzeja Prendotę i p. Jerzego Kosibę. Zaproponował, żeby taką grupę wydelegować i dać możliwość, żeby jeszcze raz porozmawiać, może pojechać do Warszawy. Na pewno błędem byłoby żeby teraz to odstawić i powiedzieć, że czas wyborczy jest czasem złym. Za pół roku znowu ktoś powie, że zmarnowano czas. P. Wójt zachęcił, żeby to zrobić, ale żeby to była ta grupa, którą wymienił, bo ta grupa jeszcze ma autorytet u p. Anny Kobryń. P. Wójt uważa, że ten autorytet dla dobra mógłby być wykorzystany.

Radny Jerzy Kosiba powiedział, że odniesie się wypowiedzi p. Wójta, ale chciałby, żeby Radni przeczytali pismo p. Anny Kobryń między wierszami. Są tam pewne sugestie, pomijając cały sztafaż językowy, który jest nieznośny. P. Radny powiedział, że patrzy w takim kontekście i o to poprosił radnych, żeby stanąć w pozycji p. Anny Kobryń. Kobieta

reprezentuje rodzinę, która walczy o to, żeby przyznać prawo, że jest właścicielem gruntów. To jest odwrócenie sytuacji. To jest podstawa. Prawo własności to jest podstawowe prawo w nowoczesnym świecie. Należy o tym pamiętać. P. Radny podziękował Wójtowi, że zmienił zdanie, bo parę miesięcy temu powiedział, że jest p. Przewodnicząca do reprezentowania. Od tego jest polityka, żeby zmieniać zdanie, żeby coś osiągnąć. P. Radny powiedział, że nie wymigując się od tego uważa, że jednak jeśli teoretycznie powstanie taka komisja to nie tylko z osób, które w jakiś sposób korespondują z p. Anną Kobryń. P. Radny powiedział, żeby to była reprezentacja całej rady i żeby zawierała osoby, które myślą tak i tak, a nie osoby, które mają tylko jeden pogląd. Tutaj akurat zgodził się z p. Wójtem, że Rada powinna takie stanowisko sprecyzować i powinna je dosyć szybko wysłać. W tym stanowisku i prośbie powinno się znaleźć pytanie, czy p. Anna Kobryń widzi w ogóle możliwość podjęcia takich rozmów i po drugie czy byłaby w stanie podjąć rozmowy na temat właśnie samej szkoły i ośrodka zdrowia zostawiając kwestie boiska i działek przy czwórce do czasu ostatecznej decyzji konserwatora zabytków. P. Radny uważa, że to by miało sens. P. Radny powiedział, że p. Grzegorz Drwal był autorem pierwszego listu do p. Anny Kobryń. Uważa, że podobnie może być w tym wypadku. Jeżeli napisze, że nie widzi takiej możliwości, to faktycznie nie zostaje nic innego jak czekanie na wyrok sądowy, ale wówczas Rada nie naraża się na ten zarzut, że nie wykonała żadnego kroku, że jak gdyby patrząc na to pismo i denerwując się że nas obraża odwróciliśmy się od niej. P. Radny uważa, że trzeba schować własne ambicje do kieszeni i jeszcze raz spróbować. Od tego pisma do p. Anny Kobryń minęły trzy miesiące. Być może jest już opinia tego drugiego biegłego. Przecież gmina jako strona dostaje dokumenty z sądu i adwokat czy radca prawny, który reprezentuje powinien mieć wiedzę na temat aktualnego stanu postępowania. Reasumując: p. Radny jest za tym, żeby takie pismo sformułować. Jeśli będzie wola wszystkich Radnych, żeby taką komisję zwołać, to tak, ale nie z grona, o którym Wójt mówił, tylko z całości Rady, żeby obejmowały różne osoby.

Radny p. Andrzej Prendota powiedział, że nie chciał powiedzieć, że osoba wójta działa na tą Panią jak płachta na byka. To wójt powiedział. P. Radny powiedział, że nie chciał tego powiedzieć, ale tak to mniej więcej wygląda. P. Radny powiedział, że bardzo się cieszy, że Wójt akceptuje taką formę dalszego działania. Trzeba ten ciąg dalszy kontynuować, bo nie ma innej możliwości. Następnie p. Radny powiedział, że to samo mówił, że p. Anna Kobryń w piśmie odnosi się, że nie sprzeda tylko działki boiska. Może to jest punkt zahaczenia. Może wybrać jakieś osoby, które mogłyby nawet pojechać do p. Anny Kobryń.

P. Wójt powiedział, że obawia się i nie chcę narażać tą grupę na trudną sytuację, bo p. Anna Kobryń ma do niektórych Radnych zaufanie, a do niektórych już nie. P. Wójt powiedział, że widział maile, które dotyczyły klubu sportowego, bo to nie jest tajemnicą, że tam ktoś został w zarządzie klubu nie taki i od razu z klubem jest źle, bo to jest człowiek od Wójta. P. Wójt powiedział, żeby nie było argumentu, że to jest człowiek od Wójta i że na przykład będzie donosił. Dlatego poprosił, żeby tak zrobić, żeby oficjalnie wysłać pismo czyli to co Radny, p. Jerzy Kosiba powiedział, że chcemy kupić, ale za zgodą Rady, że wszyscy o tym wiedzą, wydelegowane zostaną osoby, które Wójt wymienił, żeby nikogo nie dobierać. I te osoby to byłaby tak zwana grupa, która będzie grupą negocjacyjną. P. Wójt dodał mówiąc, że będzie to działanie na dwóch szczeblach: szczebel pisemny i wydelegowane będą osoby, które dla p. Anny Kobryń są wiarygodne, żeby nie było ani jednej osoby choć trochę niewiarygodnej, żeby nie było powodu, że Rada daje komisję i wśród tej komisji jest ktoś kto na przykład będzie działał, sprzyjaj Wójtowi. W ten sposób zabezpieczymy się. P. Wójt jeszcze raz zaproponował Radnych: p. Jerzego Kosibę, p. Piotra Rybskiego, p. Grzegorza Drwała i p. Andrzeja Prendotę. Te osoby mogłyby próbować od siebie już, za zgodą Rady, komisji nawiązać kontakt pisemny, telefoniczny, zaproponować wyjazd i może porozmawialiby na miejscu. P. Wójt powiedział, że każda inna osoba może zamknąć tutaj drogę do negocjacji.

Radny p. Piotr Rybski powiedział, że jest taka sytuacja, że w mniemaniu p. Anny Kobryń nie ma wśród 21 Radnych 100% wiarygodnej osoby. P. Radny powiedział, że tak się zdarzyło, że napisał artykuł, który gdzieś tam się ukazał czy dopiero ukaże się i pierwszy telefon był od p. Anny Kobryń, która powiedziała: „pan kłamie". P. Radny powiedział, że był zaskoczony całą sytuacją, skąd w tak krótkim czasie ta informacja dotarły do p. Anny Kobryń o takich rzeczach. P. Radny powiedział, że nie uchyla się od odpowiedzialności. P. Radny powiedział, że zarzucał p. Wójtowi wielokrotnie pewne rzeczy. P. Radny odczuwa, że p. Anna Kobryń nie usłyszała z ust Rady czy p. Wójta, że Rada czy Wójt szanuje Jej własność.

Radny p. Andrzej Prendota powiedział, żeby takich głupot nie opowiadał, bo niejednokrotnie to mówił.

Radny p. Piotr Rybski odpowiedział, że nie mówi, że nie było czegoś takiego. P. Radny powiedział, że wielokrotnie przekonywał p. Annę Kobryń w rozmowach, że każdy zdaje sobie sprawę, że prawo własności jest najważniejsze i każdy prawo szanuje. P. Radny dodał, że odbiera to tak, że p. Kobryń dlatego postawiła mur między Radą Gminą a panem Wójtem, bo nie uszanowano Jej prawa własności, że tak to odbiera p. Anna Kobryń. P. Radny powiedział, że nie wie w jaki sposób można by było przekonać p. Annę Kobryń do tego, że szanujemy jej prawo własności do tych gruntów i że chcemy w sposób sprawiedliwy odkupić te grunty.

Radny p. Henryk Solak powiedział, że jeżeli chodzi o to pismo, to jest za tym, żeby takie pismo wystosować do p. Anny Kobryń. Natomiast w piśmie tym należy zwrócić uwagę, że proponuje się komisję do rozwiązania tego problemu, ale ze wskazaniem nazwisk, które by zaakceptowała p. Anna Kobryń.

Radny p. Józef Jamróg odniósł się do tematu dotyczącego przedstawienia zmiany zarządu. P. Radny powiedział, że to wszystko było z p. Anną Kobryń ustalone, czyli kto będzie w tym zarządzie. P. Radny powiedział, że dziś jest wybór, jutro jest zmiana stanowiska p. Anny Kobryń. Zmienność p. Anny Kobryń jest błyskawiczna. P. Radny dodał mówiąc, że jeżeli nie zostanie wzięty negocjator z biura to można zapomnieć, że p. Anna Kobryń będzie rozmawiać z Radą. Takie jest zdanie i propozycja p. Radnego.

Radny p. Jerzy Kosiba powiedział, że pismo powinno być sprecyzowane i wysłane sugerując, że jest możliwe powołanie komisji. Jeśli p. Anna Kobryń wyrazi jakąkolwiek akceptację na któryś z tych punktów, wtedy Rada zastanowi się co dalej robić. P. Radny powiedział, żeby teraz nie powoływać komisji, nie pytać p. Anny Kobryń o zgodę, bo to by było śmieszne i to by stawiało od razu w pozycji przegranej. P. Radny powiedział, że najpierw byłoby pismo, a później byłaby powołana komisja czy też negocjator. Dzisiaj nie zostanie ustalona ani komisja, ani skład, bo są różne uwagi na ten temat. P. Radny uważa, że w pierwszej kolejności powinno być wystosowane pismo, w którym zawarta będzie taka sugestia co do możliwości rozwiązania i czy na to przystaje czy nie. Jeśli p. Anna Kobryń odpowie, że nie to wówczas będzie zamknięta droga do jakiejkolwiek negocjacji.
Radny p. Grzegorz Drwal powiedział, że ma kilka uwag dotyczących dzisiejszej dyskusji. P. Radny powiedział, że po pierwsze trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że początek całej sprawy ze strony gminy został popełniony jeden błąd i to był ten pierwszy proces o zasiedzenie. Nawiązując do wypowiedzi p. Jerzego Kosiby, p. Piotra Rybskiego, rzeczywiście tak jest, że p. Anna Kobryń, Spadkobiercy poczuli się w takiej sytuacji, że urząd gminy chce im odebrać coś, na co czekali wiele dziesiątków lat. P. Radny powiedział, żeby zwrócić uwagę ile razy w piśmie jest słowo Radny. Czyli to nie jest już tak, że p. Wójt jest jedynym

winowajcą jakby postrzeganym przez p. Anną Kobryń jako ta osoba, która najwięcej zawiniła, tylko cały samorząd pewne błędy tutaj popełnił i nie ma co tutaj opowiadać takich rzeczy.
Następnie p. Radny powiedział, że się bardzo zasmucił, że tutaj niektórzy zaczynają wiązać te sprawy z wyborami. Teraz nie jest żadną tajemnicą, że powstają komitety. Jest Komitet Porozumienia Samorządowego pana Wójta i p. Wójt teraz wybiera do grupy tej negocjacyjnej wszystkich spoza tego komitetu. P. Radny powiedział, że obawia się tego, że przy niepowodzeniu te osoby mogą zostać pokazane palcem, że były, negocjowały i niczego nie osiągnęły. P. Radny powiedział, że jeżeli już ma być taki zespół, to musi być reprezentowany przez całą Radę. To nie może być tak, że jedna osoba czyli p. Wójt wskaże z nazwiska i te osoby będą negocjować, a w razie czego to się powie, że nie dały sobie rady tak samo jak p. Radny. Takie podejście nie podoba się p. Radnemu. Jeżeli te osoby mają brać udział w takim zespole, to musi być on reprezentowany przez całą Radę. Tak się dziwnie składa, że wszyscy ci Radni są spoza tego komitetu. Jeżeli już nawiązuje tutaj p. Andrzej Prendota, pan Wójt do wyborów, to p. Radnemu bardzo się to nie podoba, bo wybory to jest już zupełnie inna kategoria spraw. P. Radny powiedział, że może brać udział w negocjacjach, może napisać pismo, to nie jest żaden problem, natomiast nie pozwoli się wmanewrować w tego rodzaju rzeczy. P. Radny zwrócił się do p. Wójta i powiedział, że nie jest tajemnicą, że już pojawiły się ulotki różnego rodzaju w gminie, które szykanują niektóre osoby i nie ma co ukrywać, że zaczynają się już telefony, nawet od księży proboszczów. Jeżeli ma być tu zespół, to niech to będzie zespół, który reprezentuje Radę.

P. Wójt powiedział, że przyjmuję to, że Radny p. Grzegorz Drwal powiedział, że gmina popełniła błędy od samego początku. To jest zdanie Radnego p. Grzegorza Drwala. P. Wójt powiedział, że uważa, że nie popełniony żadnego błędu. P. Wójt dodał mówiąc, że już niejednokrotnie miał zadane pytanie, i to było nawet na forum sądu, co to znaczy proces o zasiedzenie? Czy to jest coś nielegalnego? P. Wójt odpowiedział, że nie jesteśmy prywatną osobą, że nie reprezentuje Grzegorza Kozioła, tylko reprezentuje samorząd. W każdej sytuacji, każdy prokurator zapyta osobę, która decydowała o pieniądzach dlaczego 1 000 000 zł, 1 500 000 zł czy 2 000 000 zł a nie za darmo, skoro prawo na to pozwalało. Nie było innego wyjścia. Dla prokuratora nie ma tłumaczenia. Jeżeli byłaby to prywatna transakcja to można sobie płacić ile się chce. Natomiast jeżeli to jest instytucja to trzeba wykorzystać wszystkie możliwości prawne. P. Wójt powiedział, że jego zdanie jest takie, że zrobiono wszystko. Następnie został poruszony temat, że starostwo dogadało się. Starostwo nie miało możliwości zasiedzenia. Zasiedzenie to jest bodajże 20-30-40 lat. Natomiast Starostwo nie miało tych lat. Gmina mogła, bo była taka możliwość.
Następnie p. Wójt powiedział, że rzeczywiście wymienił, zaproponował takie nazwiska, ale dał do tego komentarz. P. Wójt powiedział, że nie ma czegoś takiego, że to jest opozycja. Nie ma opozycji. P. Wójt powiedział, że komentarz był taki, że negocjujemy lata, nie ma nic, nic się nie dzieje, chwytamy rzeczy niekonwencjonalnych, innych, skoro P. Kobryń nie ma zaufania do pewnych osób, a z danymi osobami w jakiś sposób korespondowała, to jest dla nas może ostatnia możliwość ratowania sytuacji. To nie jest tak, żeby kogoś wmanewrować. Absolutnie nie. To jest jedna z propozycji, żeby akurat tak było. To jest jakieś tam wyzwanie. P. Wójt powiedział, że bierze na swoje barki, że nie sprostał temu wyzwaniu. Może inny ma inne możliwości, szanse. Jeżeli zrobimy coś, to co p. Grzegorz Drwal proponuje, to od razu palimy temat. To od razu uznajmy, że temat jest zamknięty. Chyba nie ma innej możliwości wzbudzenia zaufania u p. Anny Kobryń jak grupa osób, może nie 5, ale 3 czy 2. P. Wójt powiedział, że „przyjmujemy to i umawiamy się, że to jest próba dla dobra sprawy. I nie patrzmy, że tobie się nie udało, a mnie się udało. Tylko, żeby sprawę załatwić. Chwytam się wszystkiego."

Radny p. Henryk Solak powiedział, że to co powiedział wcześniej Radny p. Jerzy Kosiba, żeby pismo wystosować i jak p. Anna Kobryń da pozytywny oddźwięk, że zgadza się na taką komisję, że może prowadzić rozmowy, to wtedy Rada zastanowi się nad składem osobowym i wtedy zostanie powołana komisja.

Radny p. Piotr Rybski powiedział, że jest reakcja Grzegorza Drwala, który w sposób grzeczny i delikatny sugeruje, że ktoś kiedyś popełnił błąd. Ze strony p. Wójta jest od razu atak, że w żadnym wypadku nie popełnił błędu. P. Radny powiedział, żeby p. Wójt pozwolił mieć własne zdanie. Zawsze o to prosił. Następnie p. Radny powiedział, że nie ważne kto będzie w tej grupie, są różne zdania, żeby to nie było przyjęte, że działamy wbrew woli Wójta. P. Radny powiedział, że mamy inne zdanie. Niech ta komisja będzie powołana kiedykolwiek i ona będzie całościowo z Rady Gminy z zdaniem takim, innym i jeszcze innym. Żeby to nie było tak, że grupa wystąpiła przeciwko Wójtowi i będzie negocjowała z p. Anną Kobryń. To nie o to chodzi. P. Radny powiedział, że też uważa i uważał, że zawsze, był popełniony błąd. Należało negocjować, a później iść do sądu. A nie odwrotnie: sąd a później negocjacje. To tylko usztywnia pewne realia. Każdy kto podchodzi do negocjacji musi mieć czystą otwartą kartę. Jeżeli jest sprawa w sądzie, to negocjuję zupełnie inaczej.

Radny p. Bartosz Łaśko powiedział, że dzisiaj kilkakrotnie padło słowo nienawiść. Ze strony Rady nikt w sposób negatywny nie chce atakować p. Anny Kobryń. Cały czas są dążenia, starania do tego, żeby w jak najnormalniejszy sposób negocjować i doprowadzić do szczęśliwego rozwiązania jeśli chodzi o zakup tych działek. P. Radny powiedział, że nie wie, czy ktoś jest dziś w stanie podnieść rękę i powiedzieć, że od początku nie był za tym, żeby te działki zakupić i żeby były własnością gminy.
Następnie p. Radny powiedział, że ma jeszcze taką propozycję, że jeśli kiedyś by dochodziło do stworzenia tej komisji, aby załagodzić tą sprawę i wyjść jak najbardziej pozytywnie do pani Anny Kobryń, to może poprosić, zapytać oczywiście za zgodą p. Agnieszkę Godek, która ma bardzo dobre relacje z p. Anną Kobryń, może by Ona w jakiś sposób wzięła udział w tej komisji. P. Radny powiedział, że staramy się iść po jak najłagodniejszej linii i dojść do p. Anny Kobryń, może ona by była taką osobą, która by pomogła chociaż wizerunkowo. To co mówi p. Józef Jamróg też jest jak najbardziej zasadne, osoba całkowicie z zewnątrz, która profesjonalnie podchodzi do takich rzeczy mogłaby pomóc. Trzeba dać wachlarz wyboru p. Annie Kobryń i może rzeczywiście niech wskaże, która droga byłaby najlepsza i najłagodniejsza.

Radny p. Zbigniew Gut powiedział, że jak już doszliśmy do tego, że się mówi o winie, jakiś zaniedbaniach czy błędach, to chciałby przypomnieć, że gdy reżim komunistyczny zabierał tereny p. Annie Kobryń, to większości nie było na świecie, a część robiła w pampersy. Gdyby były takie możliwości, gdyby był przykładowo Wójtem w tamtych czasach i reprezentował gminę i miałby ścieżkę prawną, że może coś wziąć za darmo, bo nie ja zagarnąłem te tereny, a Skarb Państwa zrzucił to na barki samorządów. To nie jest problem tylko gminy Tarnów, ale w całej Polsce tak naprawdę. Była taka ścieżka i Wójt próbował i bardzo dobrze. Jeżeli byłoby inaczej i by zapłacono te pieniądze, to daję głowę, że przez wszystkie następne kadencje Wójta by mówiono dlaczego wydał tyle pieniędzy, wydał 2 000 000 zł, pewnie 500 000 zł wziął dla siebie. Tak by było. P. Anna Kobryń wzięła 1 500 000 zł, a Wójt wziął 500 000 zł. Jest jak najbardziej za tym, żeby zwracać tym prawowitym właścicielom, ale w niektórych sytuacjach naprawdę się nie da. P. Radny powiedział, że czasem ma takie obserwacje, że niewielu znajduje się właścicieli po latach z innych krajów, ale to polscy pracownicy siedzący w nieruchomościach szukają za prowizję pierwotnych właścicieli sprzed 10 pokoleń. P. Radny powiedział, że sami Polacy robią taki bajzel w kraju i tego nie cofnie się. Następnie p. Radny powiedział, że należy się zjednoczyć jako wszyscy samorządowcy.

Proponuje w niedalekiej przyszłości napisać petycję, a nawet porozumieć się z innymi samorządami i powinien być jeden głos, że takie zobowiązania powinien przejąć z powrotem Skarb Państwa, bo samorządy nie są w stanie unieść tego brzemienia.

Radny p. Mieczysław Kłósek powiedział, żeby nie powoływać żadnej komisji, tylko wystosować pismo do p. Anny Kobryń czy jest zainteresowana chęcią sprzedaży działki pod szkołą i pod ośrodkiem zdrowia. Jeżeli odpisze, że nie jest zainteresowana, to komisja nie ma racji bytu.

Radny p. Zbigniew Gut powiedział, że ewentualnie można wstępnie określić jakieś warunki brzegowe. Może nie mówić, że chcemy powołać komisję, tylko niech p. Anna Kobryń określi się na jakich zasadach chce usiąść do rozmów. Jeżeli przyjdzie odpowiedzieć, że nie ten wójt, to zostały wyczerpane wszelkie możliwości.

P. Wiesława Mitera zwróciła się z prośbą do Radnego p. Grzegorza Drwala pytając czy mógłby przygotować kolejne pismo do p. Anny Kobryń. Nadmieniła, że Radny p. Grzegorz Drwal pisząc poprzednie pismo „jakby daje takie swoje serce i przemyślenia do tego pisma, bo wiem jak tamto było przygotowane." P. Przewodnicząca powiedziała, żeby ewentualnie wspomnieć o grupie, ale nie o komisji. Następnie p. Przewodnicząca powiedziała, że pismo zostałoby rozesłane do Radnych, którzy podali adresy mailowe, a pozostali Radni zostaną powiadomieni, że takie pismo jest do wglądu w Urzędzie Gminy. Ewentualne uwagi zostaną uwzględnione.

Radny p. Grzegorz Drwal zaproponował, aby p. Przewodnicząca była ostatecznie odpowiedzialna za redakcję pisma, bo ktoś musi je podpisać i wysłać.

P. Przewodnicząca zapytała, czy pismo wysłać pocztą czy też na maila.

Zdecydowano, że pismo zostanie wysłane pocztą.

Wobec braku uwag i pytań ze strony członków komisji zakończono posiedzenie.

Przewodniczący Komisji
do Spraw Rodziny
Mieczysław Nytko

Przewodniczący Komisji
Oświaty, Kultury, Sportu
i Samorządu Mieszkańców
Grzegorz Drwal

Przewodniczący Komisji
Budownictwa, Gospodarki Komunalnej,
Wodnej i Ochrony Środowiska
Stanisław Sarad

Przewodniczący Komisji
Budżetu, Rolnictwa
i Rozwoju Gospodarczego
Henryk Sokik

URZĄD GMINY TARNÓW
33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 19
tel. 0-14/688-01-02 / fax 0-14/688-01-03
NIP 873-15-50-848

Lista osób zaproszonych na wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Gminy Tarnów w dniu 10 lipca 2014 r.

1.	**Grzegorz Kozioł**	*Wójt Gminy Tarnów*	.....
2.	**Elżbieta Chrząszcz**	*Zastępca Wójta Gminy Tarnów*	.....
3.	**Sławomir Wojtasik**	*Zastępca Wójta Gminy Tarnów*	.....
4.	**Alicja Kusior**	*Sekretarz Gminy Tarnów*	.....
5.	**Irena Podraza**	*Skarbnik Gminy Tarnów*	.....
6.	.....	.....	.....
7.	.....	.....	.....
8.	.....	.....	.....

URZĄD GMINY TARNÓW
33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 19
tel. 0-14/688-01-02 / fax 0-14/688-01-03
NIP 873-15-50-848

Załącznik nr 1

Lista obecności
członków Komisji Stałych Rady Gminy Tarnów
na posiedzeniu w dniu 10 lipca 2014 r.

Lp.	*Nazwisko i imię*	*Podpis*
1.	**Drwal Grzegorz**	
2.	**Filar Zbigniew**	
3.	**Gut Zbigniew**	
4.	**Jamróg Józef**	
5.	**Kosiba Jerzy**	
6.	**Kurtyka Tadeusz**	
7.	**Kłósek Mieczysław**	
8.	**Łaśko Bartosz**	
9.	**Mitera Wiesława**	
10.	**Nowak Jan**	
11.	**Nytko Mieczysław**	
12.	**Prendota Andrzej**	
13.	**Rybski Piotr**	
14.	**Sarad Stanisław**	
15.	**Skórka Jan**	
16.	**Solak Henryk**	
17.	**Stach Józef**	
18.	**Szary Roman**	
19.	**Tadel Janusz**	
20.	**Wojtarowicz Eugeniusz**	
21.	**Żurek Dariusz**	